

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI ŁĄCZNOŚCI**
Z POLAKAMI ZA GRANICĄ
(NR 46)
z dnia 4 grudnia 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 46)

4 grudnia 2025 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Zbigniewa Konwińskiego (KO)**, przewodniczącego Komisji, oraz posła **Marka Rząsy (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- informacja marszałka Senatu RP na temat „Konkursu Polonijnego Senat 2025” wobec medialnych doniesień o skandalicznych rozstrzygnięciach oraz planów na „Konkurs Polonijny Senat 2026”;
- informacja ministra spraw zagranicznych, ministra kultury i dziedzictwa narodowego oraz likwidatora TVP na temat procesu likwidacji TVP Polonia.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marcin Bosacki** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Maciej Wróbel** sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Ewa Polkowska** szef Kancelarii Senatu wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Bernaś-Coşkun** p.o. wicedyrektor Departamentu Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli, **Michał Broniatowski** dyrektor Ośrodka Mediów dla Zagranicy Telewizji Polskiej SA w likwidacji oraz **Margarita Chilińska** prezes warszawskiego oddziału Towarzystwa Miłośników Wilna.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński** i **Adrian Maćkiewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Zbigniew Konwiński (KO)**:

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą.

Stwierdzam kworum.

Witam gości obecnych na dzisiejszym posiedzeniu: panią Ewę Polkowską, szefa Kancelarii Senatu, pana Marcina Bosackiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, pana Macieja Wróbla, sekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pana Michała Broniatowskiego, dyrektora Ośrodka Mediów dla Zagranicy z TVP SA w likwidacji, pana Grzegorza Kłoczko, dyrektora Departamentu Nadzoru Właścicielskiego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, panią Edytę Wdziękońską, głównego specjalistę w Departamencie Nadzoru Właścicielskiego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, panią Katarzynę Szaran, dyrektora Departamentu Komunikacji Strategicznej i Przeciwdziałania Dezinformacji Międzynarodowej MSZ, panią Agnieszkę Wielowieyską, zastępcę dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą MSZ, pana Artura Kozłowskiego, dyrektora Biura Polonijnego Senatu, panią Agnieszkę Bernaś-Coşkun, p.o. wicedyrektor Departamentu Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli.

Informuję, że posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu w związku z dwoma wnioskami złożonymi w dniu 7 listopada br. do Komisji Łączności z Polakami za Granicą.

Porządek dzienny, zgodnie z wolą wnioskodawców, obejmuje dwa punkty o następującym brzmieniu: informacja marszałka Senatu RP na temat „Konkursu polonijnego Senat 2025” wobec medialnych doniesień o skandalicznych rozstrzygnięciach oraz planów na „Konkurs Polonijny Senat 2026” oraz – drugi temat – informacja ministra spraw zagranicznych, ministra kultury i dziedzictwa narodowego oraz likwidatora TVP na temat procesu likwidacji TVP Polonia. To był cytat oczywiście z punktów, o które wnieśli wnioskodawcy.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego porządku dziennego.

Proszę przedstawiciela wnioskodawców zwołania dzisiejszego posiedzenia o zabranie głosu. Bardzo proszę.

Posel Jan Michał Dziedzicak (PiS):

Bardzo dziękuję.

Szanowny panie przewodniczący, państwo posłowie, szanowni goście, panie ministrze, pani minister, oczywiście nasze posiedzenie jest związane ze skandalicznymi doniesieniami, a raczej doniesieniami o skandalicznych dotacjach Kancelarii Senatu dla Fundacji Otwarty Dialog. Przypomnę, że ta skandaliczna dotacja ma pewien szerszy kontekst. Mianowicie miała ona miejsce w czasie, kiedy Kancelaria Senatu w ramach swojej procedury nazywanej konkursową obciąła bardzo wiele istotnych projektów. Przypomnę, obcięto projekty o jedną trzecią, jeśli chodzi o Polaków na Litwie, kilkadziesiąt bardzo wartościowych projektów na Ukrainie. Jedna trzecia dotychczasowych jest realizowana w ramach tego konkursu, jedna trzecia dotychczasowych dotacji dla Zaolzia, porównując skalę tych dotacji z latami 2021–2024.

Jeśli chodzi o sytuację Polaków na Litwie, to tam nastąpił znaczący spadek dofinansowywania projektów. Obcięto m.in. dofinansowania dla Związku Polaków na Litwie, na przykład w Trokach – to tam, gdzie władze litewskie likwidowały polskie szkoły. Jaka reakcja Kancelarii Senatu? Obcięcie jakichkolwiek dotacji dla środowiska Polaków w Trokach. Obcięto dotacje dla rządzanego przez środowisko Polaków, środowisko, samorząd i społeczność Polaków w regionie sołecznickim... Zlikwidowano wiele inicjatyw dla mediów na Wschodzie, łącznie z dorocznym zjazdem naszych rodaków, odbywającym się od kilkunastu lat. Oczywiście jest wojna na Wschodzie, jest dezinformacja na Wschodzie, to reakcja Senatu, to obcięcie dotacji dla środowisk i redakcji Polaków na Wschodzie tak, aby nie mogły się spotykać.

Już nie mówię o tym, bo będziemy dzisiaj o tym jeszcze mówić – o zdemolowaniu kanału TVP Wilno, o obcięciu dotacji na ten projekt, również jeśli chodzi o Senat, tych dotacji jest dużo mniej.

Co mamy w zamian? W zamian mamy prawie 1 mln zł dla Fundacji Otwarty Dialog. Chciałbym zapytać, co sprawiło, że ta fundacja, składająca się ze środowiska głównie Ukraińców, skłoniła państwa do tej dotacji? Czy jest to środowisko wiarygodne? Czy nie przeszkadzało państwu to, że według licznych doniesień prasowych jest ono powiązane z oligarchami dawnego Związku Sowieckiego, krajów dawnego Związku Sowieckiego?

I już generalnie, czy takie projekty, jak pokazywanie polskich prezydentów poza granicami kraju, sugestie i promocje książek, takich jak „Debil”, rozumiem, że to publikacja o prezydencie Andrzej Dudzie, „Alfons” to publikacja o prezydencie Karolu Nawrockim... Czy myślą państwo, że jest to skuteczne działanie, jeśli chodzi o Polaków na Wschodzie, o rozwój ich kraju, rozwój dumy z ich kraju? Czy myślą państwo, że to jest działalność zrozumiała dla naszych partnerów brytyjskich? Czy oni szanują kraj, który publikuje takie działania i takie publikacje, które w ten sposób przedstawiają głowę swojego kraju?

Jaka była państwa myśl, kiedy zdecydowaliście państwo o przyznaniu dotacji dla tego projektu, dla wielu innych projektów realizowanych przez niemającą wcześniej nic wspólnego z działaniami polonijnymi, składającą się głównie z Ukraińców Fundację Otwarty Dialog? Czym państwa ta fundacja zachwycała, że zdecydowaliście się państwo obciąć fundusze na Polaków na Litwie, Łotwie, Zaolziu, Ukrainie, aby wesprzeć działania tych projektów? Jaka tu była myśl przewodnia?

Czy Fundacja Otwarty Dialog w przyszłych państwa działaniach nazywanych konkursem senackim, będzie dostawać dotacje? Czy będą państwo rekomendować bądź nie rekomendować, aby ta fundacja otrzymała dotacje z innych podmiotów? Przypomnę, że dostaje ona także bardzo wysokie dotacje, choćby z Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. Świętego Maksymiliana Marii Kolbego, czyli instytucji ministerstwa edukacji, która ma zajmować się wsparciem nauczania w języku polskim. Wręcz ta fundacja dostaje strategiczne granty. Jaka jest państwa opinia? Czy będziecie państwo rekomendować swoim partnerom z ministerstwa edukacji, aby ta fundacja dalej te projekty otrzymywała?

Skąd tak radykalne cięcia, jeśli słyszymy, że rzekomo jest pieniędzy więcej na środowiska Polaków na Litwie, Ukrainie, Łotwie, w Mołdawii, Szwecji, Niemczech. To jest istotna sprawa. Skąd pomysł, aby wydać kilkaset tysięcy pieniędzy przeznaczonych na Polaków poza granicami kraju z funduszy Senatu na – uwaga – bal prezydencji Polski w Senacie? Kto w tym balu brał udział? O co tu chodziło, tak naprawdę? Dlaczego z państwa środków te pieniądze były przyznane? Dziękuję bardzo. To tytułem wstępu.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu przez panią minister Ewę Polkowską, szefa Kancelarii Senatu, i odniesienie się do wniosku.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Rozumiem, że pytania będą za chwilę? Dziękuję.

Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, za zaproszenie.

Po uzyskaniu tej informacji i zaproszenia przedstawiliśmy państwu, przesłaliśmy na piśmie w dniu wczorajszym obszerną informację o konkursie ofert na realizację zadań publicznych w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą „Senat – Polonia 2025”, stan na dzień wczorajszy. Jak również informację o konkursie, jak państwo prosiliście, który został ogłoszony na rok 2026, z dokumentami obrazującymi podstawę prawną udzielania dotacji i też z rozstrzygnięciami. W przypadku zadań konkursu 2025 z rozstrzygnięciami komisji konkursowej, które były podstawą opinii senackiej komisji i decyzji prezydium Senatu o przyznaniu dotacji. Na tej podstawie kancelaria dopiero podpisywała umowy z podmiotami, które uzyskały dotacje w wyniku decyzji prezydium, i te zadania były, są realizowane, są rozliczane zgodnie z przepisami. Prowadzimy też wobec tych podmiotów kontrole.

To wszystko w tej informacji pisemnej, panie przewodniczący, przekazałam, tu są także szczegóły w zakresie podmiotów, które uzyskały te dotacje, i w zakresie tych działań, które dotyczą podpisywania umów, wielkości środków, a także weryfikowania sprawozdań z realizacji zadań i kontroli, które się odbywają.

Bardzo bym chciała, rozpatrując informację marszałka Senatu – pani marszałek mnie do tego upoważniła – żebyście państwo wzięli pod uwagę i uszanowali autonomię podejmowania decyzji przez organ równorzędny, przez prezydium Senatu. Zadania, o których mówimy dzisiaj, dotacji... Zdając sobie sprawę, że to są środki publiczne, stawiamy się tu, przedstawiamy obszerne informacje i z tego względu składamy wyjaśnienia. Jednak z punktu widzenia oceny skandaliczności podejmowania decyzji, „obcinania” – za chwilę o tym – dotacji przez podmiot autonomiczny, równoważny decyzją z punktu widzenia funkcjonowania parlamentu i konstytucji – chcę, żebyście państwo wzięli to pod uwagę.

To są zadania, które zostały zapisane w ustawie. Senat realizuje obowiązki ustawowe, a obowiązki, decyzje i prawo do podejmowania tych decyzji zapisane zostały w regulaminie Senatu, który, jak państwo wiecie, zgodnie z art. 112 Konstytucji RP, odpowiednio stosowanym art. 124 do Senatu... Są tak naprawdę autonomiczną podstawą decyzji. Konstytucja uznaje regulamin za autonomiczne prawo podejmowania decyzji, za kompetencje autonomiczne.

W związku z tym stawiamy się tutaj na państwa wezwanie i przedstawiamy informację. Pozostawiam i nie będę się odnosić więcej do tego, co jest w porządku państwa Komisji: „wobec medialnych doniesień o skandalicznych rozstrzygnięciach”, bo to jest ocena, rozumiem, medialna, która może się pojawić, to jest też ocena państwa. A moim zadaniem jest wytłumaczyć i odpowiedzieć państwu na wszystkie pytania.

Po pierwsze, chciałabym powiedzieć, że protestuję przeciwko temu, żeby mówić o quasi-konkursie. To jest postępowanie konkursowe. W dokumentach państwo macie, że to jest podejmowanie decyzji w oparciu o komisję konkursową, powoływaną przez szefa Kancelarii, z udziałem odpowiednich ministerstw, tych ministerstw, które dysponują także środkami na Polonię. Te decyzje są podejmowane w oparciu o ranking, w oparciu o oceny powoływanych ekspertów. Trudno, jeśli się spojrzy rzetelnie – albo będzie się chciało spojrzeć, a się niewiele wie – do czego zachęcam, na dokumenty, które państwu przedstawiliśmy, żeby w dalszym ciągu utrzymała się w tej naszej debacie tutaj, na posiedzeniu Komisji, żeby ostała się ocena, że jest to quasi-postępowanie konkursowe. To jest postępowanie konkursowe. A co więcej, powiem: zgodnie z przepisami ustawy, która reguluje ustawy o pożytku publicznym i wolontariacie, Kancelaria Senatu nie musi, jest wyłączona ze stosowania. Natomiast...

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Właśnie nie realizujecie tego.

Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:

Jeśli pan poseł pozwoli, dokończę.

Nie musi, a jednakowoż stosuje. Jeśli dokonać rzetelnej analizy dokumentów, które państwu dostarczyliśmy i które też wcześniej były w państwa dyspozycji, bo ten sposób postępowania to jest nic nowego, to można zobaczyć, że tak naprawdę z punktu widzenia organów, które w efekcie podejmują decyzję o przyznaniu dotacji, to postępowanie konkursowe w zakresie konkursu, ofert, składania, terminów, wymogów niczym się nie różni od tych wymogów, które są zapisane w rozdziale 2 w dziale II ustawy o pożytku publicznym i wolontariacie, a które zostały wprowadzone, które się stosuje.

Notabene, na marginesie chcę powiedzieć, że Kancelaria Senatu od samego początku, tak naprawdę również w poprzednich edycjach, dużo, dużo wcześniej, kilkanaście lat temu, także stosowała takie zasady i postępowanie konkursowe. Tu nic nowego się nie stało. To jest po pierwsze.

Po drugie, szanowni państwo, Senat w swoich decyzjach, prezydium Senatu, podejmując decyzje w oparciu o postępowanie konkursowe, konkurs ofert i oceny, nikomu nie obcinało dotacji. Najwyżej podmioty ubiegające się o dotacje dostały dotacje mniejsze lub nie dostały, ale działało się to w wyniku postępowania konkursowego takiej, a nie innej oceny działań i oceny ofert. W tym zakresie, tak jak mówię, chciałabym podkreślić, decyzje Senatu – można się z nimi nie zgadzać – są autonomiczne.

Natomiast wszystkie uwagi państwa posłów, także państwa senatorów, które wpływają w zakresie odpowiednich komisji, ale też poszczególnych podmiotów zewnętrznych, z którymi współpracujemy, bierzemy pod uwagę w zakresie działań na rzecz konkretnych środowisk, które powinniśmy uwzględnić albo spojrzeć z innej perspektywy, z innego punktu widzenia. I tak też czynimy. Tak też weźmiemy pod uwagę wypowiedź pana posła w zakresie tego, że w pana ocenie te środowiska polonijne na Litwie uzyskały tak naprawdę w efekcie działania postępowań konkursowych mniejsze środki. To przeanalizujemy i weźmiemy to pod uwagę. Proszę państwa, postępowanie konkursowe, tak jak powiedziałam, jest faktem, niezależnie od tego, jak będziemy je oceniali w wyniku tego postępowania konkursowego.

Przechodzę do kolejnych elementów zawartych w wystąpieniu pana posła Dziedziczaka. Jest pytanie o fundację, która startowała w konkursie, złożyła szereg wniosków i kilka z tych wniosków uzyskało dotację – Fundacja Otwarty Dialog Polska.

Szanowni państwo, wszystkie startujące podmioty tak naprawdę – podmioty, które mają prawo startować w konkursie, a to wynika z ustawy o pożytku publicznym i wolontariacie – są traktowane przez nas równo. Nie stosujemy żadnej cenzury. Natomiast oczywiście jest tak, że wiarygodność podmiotu, operatora jest jednym z kryteriów oceny w postępowaniu konkursowym. Ponieważ dla nas jest ważne także to, jak się rozlicza, jakie mamy doświadczenia we współpracy i jak Polonia – na rzecz której ten podmiot ubiega się i stara się o te projekty – ocenia je. W związku z tym oczywiście także nasze doświadczenie, pierwsze w tym roku, z Fundacją Otwarty Dialog weźmiemy pod uwagę w kolejnych edycjach konkursu.

Co do projektu, na który Fundacja Otwarty Dialog uzyskała dofinansowanie, zgodę na dofinansowanie, to są „Londyńskie czwartki literackie. Spotkania z polonijnymi autorami”. Fundacja uzyskała dotację, dofinansowanie w wysokości 57 tys. 700 zł. Chcę powiedzieć, szanowni państwo, że po pierwsze – i tu się zgodzę – skandaliczne postępowanie, ale nieleżące po stronie samej Fundacji Otwarty Dialog, a po stronie ich jakby partnera w Londynie. Doszło do skandalicznego, nieuprawnionego wykorzystania logo Senatu przy okazji spotkania literackiego, które nie było wpisane i nie było zawarte w projekcie, na który podmiot uzyskał środki. W związku z tym nic o nim nie wiedzieliśmy, nie mieliśmy na to wpływu. Co więcej, natychmiast zareagowaliśmy i od podmiotu, który w sposób nieuprawniony wykorzystał logo naszego konkursu „Senat – Polonia 2025”, uzyskaliśmy wyjaśnienia i przeprosiny.

Fundacja Otwarty Dialog, starając się i wysyłając nam projekt, na który uzyskała środki, miała wpisane bardzo ambitne spotkania z autorami, niebudzące naszych żadnych wątpliwości, ale też, jak mówię, nie podlega to naszej cenzurze. Natomiast w wyniku działania, które w tym zakresie także oceniamy jako skandaliczne, tego współodpowiedzialnego za realizację projektu „Londyńskie czwartki literackie”, okazało się, że Fundacja Otwarty Dialog zwróciła się do Kancelarii Senatu z prośbą o zawarcie aneksu nie tylko na przyszłe spotkania z autorami, ale też wskazała nam, że w trakcie realizacji tego projektu nie zrealizowała go w taki sposób, na jaki otrzymała środki. Nie z tymi autorami, których wskazywała, to byli inni autorzy.

W związku z tym, że spotkania w trakcie realizacji tego projektu tak naprawdę wykraczały poza projekt, który uzyskał środki, w trybie natychmiastowym 30 października rozwiązaliśmy umowę z Fundacją Otwarty Dialog. Wypowiedzieliśmy umowę w związku z wykorzystaniem dotacji niezgodnie z przeznaczeniem, polegającym na zmianie osób wskazanych w harmonogramie realizacji zadania jako zaplanowani goście. Fundacja następnego dnia zwróciła nam pełne środki, 57 tys. 700 zł, nie odwołując się od tej naszej decyzji.

To jest tytułem wyjaśnienia. Pełna dokumentacja jest, proszę bardzo, do wglądu. Mogę ją przekazać. W żaden sposób nie ponosimy odpowiedzialności za działania podmiotów, które uzyskują środki, do momentu, w którym nie przychodzi... Czy nie dostajemy sygnałów, że jest problem z realizacją zadania. Wszczynamy kontrole albo prosimy podmioty, które uzyskały dotację, o wyjaśnienia. W tym wypadku tak zrobiliśmy i zadziałaliśmy w sposób natychmiastowy.

Co jest niezmiernie ważne, oczywiście w zakresie zastrzeżeń, które zgłaszał pan poseł w swoim wystąpieniu co do Fundacji Otwarty Dialog Polska – to jest tak, że odnośnie do tych pozostałych środków, pozostałych projektów, które Fundacja Otwarty Dialog realizuje z udziałem środków uzyskanych decyzją Prezydium Senatu, wszczęliśmy postępowanie kontrolne. Dotyczy ono tych, które zostały już zakończone, ale jeszcze są w trakcie sprawozdawania, ale tych, które są w trakcie realizacji, żebyśmy sprawdzili wiarygodność partnera co do zakresu realizacji tego, o co partner wnosił i na co uzyskał środki, w stosunku do tego, jak wygląda realizacja zadań przez ten podmiot. Jeśli będą potrzebne szczegółowe wyjaśnienia czy szczegółowe pytania, to oczywiście też jesteśmy do państwa dyspozycji w tym zakresie.

Co do tej części wystąpienia pana posła, w której mówi o balu prezydencji Polski w Senacie, to ja nie znam takiego przedsięwzięcia, które by było finansowane, i nic o nim nie wiem. Żaden bal w Senacie się nie odbywał ani na żaden bal z tych środków pieniądze nie były przekazywane. Trudno mi więc powiedzieć, trudno się odnieść do tego, o czym pan poseł mówi. Poprosimy o jakieś szczegóły. Gdyby pan poseł też potrzebował, proszę bardzo – także na piśmie w każdej chwili, panie przewodniczący, odpowiemy, tak jak na każdą państwa uwagę dotyczącą środków publicznych, które są w trakcie realizacji i tych, które będą przed nami.

Czy podmioty... Tak jak powiedziałam, wszystkie podmioty, które mają przymiot i spełniają warunki ustawowe do ubiegania się o dotację, mają prawo ubiegać się o dotację. A w jednym z kryteriów tak naprawdę, o których tutaj piszemy, nie tylko w konkursie na 2025, ale i na 2026, który już został ogłoszony i nabór trwa, wszystkie podmioty traktujemy równo. Natomiast pozostawiamy sobie ten element oceny wiarygodności podmiotu, który prosi nas o środki, także z tego punktu widzenia, że bardzo ważne jest, żeby przyznanie środków na realizację konkretnego zadania przez konkretny podmiot zostało zrealizowane w takiej formule, w takim wymiarze, w jakim ten podmiot ubiega się o te środki.

Jeśli będzie potrzeba szczegółowych, panie przewodniczący, odpowiedzi o wysokości środków, jakich, gdzie w tym konkursie tegorocznym czy w przyszłorocznym, jesteśmy do państwa dyspozycji.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo.

Kolega zapisuje do pytań. Pierwszy pan poseł Samborski.

Poseł Tadeusz Samborski (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, mam uprzejmą prośbę, gdyby zechciała pani minister powiedzieć, czy wśród podmiotów ubiegających się o dotację jest Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” i jak często uzyskuje pozytywną decyzję ze strony Senatu? Czy nie macie państwo wrażenia przy ocenie merytorycznej, że ta fundacja po prostu uprawia politykę, a nie tylko właśnie wspomaganie finansowe i organizacyjne?

Drugie pytanie tego typu, jak to jest... Ja rozumiem, że państwo prowadzicie zdyferencjonowaną tutaj ocenę i podejście do każdego podmiotu inaczej. Jednak tak się dziwnie składa, że na przykład jeśli chodzi o priorytetowe przedsięwzięcia stricte patriotyczne na Litwie, typu parada polskości czy te uroczystości jak Ostra Brama itd., akurat w tym roku żadne z tych przedsięwzięć patriotycznych nie uzyskało dotacji Senatu. A prominentny przedstawiciel Senatu kiedyś nam tu powiedział, że Związek Polaków nie uzyska dotacji, bo... I właśnie chciałbym wiedzieć dlaczego, bo? Jeśli pani minister jest skłonna się tutaj jakoś w tym sensie wypowiedzieć. Bardzo uprzejmie dziękuję.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

A jak Otwarty Dialog się panu posłowi podoba? 1 mln zł prawie na...

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Panie pośle, pan jest zapisany do głosu. Czy pan poseł...

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Podoba się czy nie?

Posel Tadeusz Samborski (PSL-TD):

Panie ministrze i panie pośle, ja po prostu nie byłem od początku i nie wiem, o czym pan mówi.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

A nie słyszał pan o tej fundacji?

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Panowie posłowie, możecie na korytarz wyjść i podyskutować, jak chcecie. Teraz jesteśmy na Komisji.

Pan poseł Zapałowski, bardzo proszę.

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski (Konfederacja):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ja tutaj podtrzymam tezę pana posła Dziedziczaka, że to były quasi-konkursy. Dlaczego tak twierdzę? Myślę, że pan marszałek Borusewicz będzie miał na tyle męskości, żeby to powtórzyć, co mi powiedział, że dopóki on jest, Zarząd Główny Związku Polaków na Litwie nie otrzyma żadnej dotacji. I on tego osobiście przypilnuje. Mówię to drugi raz publicznie. Dlatego po prostu uważam, że to są quasi-konkursy, o czym mówił pan poseł Samborski.

Kolejna rzecz, chciałem się zapytać w związku z zamiarem likwidacji Telewizji Polonia, czy macie państwo, po prostu opinie organizacji polskich, które...

Posel Marek Rząsa (KO):

To będzie drugi punkt.

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski (Konfederacja):

Dobrze. Druga kwestia, czy Senat nie zastanawiał się nad tzw. imprezami cyklicznymi? Dla Polaków w wielu krajach są to imprezy fundamentalne i one nie powinny być co roku w puli konkursów, tylko konkurs powinien być na przykład raz na 5 lat, bo ta organizacja, jak się rozstrzyga w marcu, kwietniu, a impreza jest w maju, w czerwcu, to oni nie wiedzą, czy mają to organizować, z jakich środków. To jest sprawa fundamentalna. Ja na razie dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Pan poseł Kryj.

Posel Andrzej Kryj (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, pani minister, Wysoka Komisjo, ja oczywiście nie kwestionuję autonomii Senatu do podejmowania tych decyzji, ale myślę, że jako posłowie mamy prawo pytać i mamy prawo wyrazić swoje zaskoczenie pewnymi decyzjami. Ja tutaj będę pytał i wyrażę zaskoczenie środkami, które zostały przeznaczone dla Stowarzyszenia Obrony Demokracji w Polsce. To jest francuskie stowarzyszenie, które gromadzi zarówno przedstawicieli Polonii, ale z tego opisu, który ma na swojej stronie, a który zaraz zacytuję, nie tylko. To stowarzyszenie otrzymało dotację na przeprowadzenie pikniku Polonii w Paryżu, pikniku profrekwencyjnego pod takim fajnym hasłem „Wybory, kabanos i ty”. Na stronie jest informacja, na profilu tej organizacji, że zainteresowanych było 33 osoby, wzięło udział 11. Być może to jest na ten moment, kiedy oni to opublikowali. Ile było, trudno mi jest, proszę państwa, powiedzieć.

Natomiast to stowarzyszenie chwali się, że otrzymało środki chyba z programu Polonia 2.0, wydarzenie współfinansowane ze środków konkursu Senatu RP Polonia 2025. To jest ciekawa organizacja, proszę państwa, bo ona się tak przedstawia: „Stowarzyszenie Obrony Demokracji w Polsce ADDP zostało założone 6 lutego 2016 r. w Paryżu. Gromadzi Polaków mieszkających we Francji, Francuzów oraz wszystkie osoby, które czują się zaniepokojone naruszeniami instytucji demokratycznych w Polsce. Od czasu wyborów z listopada 2015 r. i dojścia do władzy nacjonalistyczno-konserwatywnej partii PiS (Prawo i Sprawiedliwość) podstawowe wolności są łamane, a wartości europejskie podważane. Instytucje państwowe i media stopniowo

przechodzą pod kontrolę obecnej władzy. Od artystów wymaga się tworzenia w duchu kultury narodowej i patriotycznej”. To straszne, proszę państwa, kultura narodowa i patriotyczna to już jest w ogóle katastrofa. „Jak w najgorszym okresie reżimu komunistycznego w ciągu kilku miesięcy Polska, wcześniej wzorowy uczeń europejskiego sukcesu, stała się obiektem krytyki społeczności międzynarodowej i utraciła swą pozycję lidera w instytucjach europejskich. Chcemy reagować na te nadużycia, nagłaśniać je i przekazywać informacje jak najszerzej. Wspieramy działania KOD-u (Komitetu Obrony Demokracji), a także wszystkie inicjatywy obywatelskie w Polsce, które mobilizują społeczeństwo przeciw dryfowi w kierunku państwa autorytarnego”.

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Nie ma tu polityki?

Posel Andrzej Kryj (PiS):

Oczywiście dostaje się, proszę państwa, Jarosławowi Kaczyńskiemu, dostaje się rządowi i mówi się, że ten rząd staje ponad konstytucją. Tych bredni nie będę dalej czytał. Teraz mam pytanie, proszę państwa, ile takich organizacji, które tak się przedstawiają, które tak szkalowały Polskę i polski rząd, od państwa dostawało pieniądze? Czy wy tę imprezę kabanosową rozliczyliście tak, jak powinny być przeprowadzane tego typu rozliczenia?

Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Autonomicznie.

Posel Andrzej Kryj (PiS):

Dziękuję bardzo. W ramach swojej autonomii oczywiście.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję.

Pan poseł Gliński.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, sytuacja jest bardzo poważna. Pani minister podkreśla autonomię i podkreśla procedury. My nie kwestionujemy ani autonomii Senatu, ani procedur, które najprawdopodobniej, być może są właściwe. My kwestionujemy i uważamy za skandaliczne upolitycznienie tych konkursów, bo widać to po efektach państwa decyzji. Ta procedura, być może formalnie właściwa, prowadzi do tego typu nadużyć.

W związku z tym mam tylko dwa konkretne pytania. Czy moglibyśmy uzyskać informację na temat punktacji, jaką w kategorii wiarygodność otrzymała Fundacja Otwarty Dialog, w całej Polsce znana od dwóch lat jako skrajnie upolityczniona? Ja nie oceniam w tej chwili, ale ewidentnie zaangażowana w politykę po jednej stronie sceny politycznej. I podobnie, jaką punktację w kategorii wiarygodność otrzymało to kuriozum od kabanosów. Nie wiem, jak to nazwać. Czy państwo wyciągniecie wnioski także wobec tego typu instytucji, które organizują piknik o kabanosach na 11 osób.

Posel Anna Schmidt (PiS):

Można było pasztetową, byłoby taniej.

Posel Piotr Gliński (PiS):

My jesteśmy w polskim parlamencie, w zasadzie powinniśmy mówić o poważnych sprawach, a niestety zostaliśmy sprowadzeni przez te decyzje, ja nie wiem...

Posel Anna Schmidt (PiS):

Absurd goni absurd.

Posel Piotr Gliński (PiS):

W konkursie senackim właśnie do takiego kabaretu.

Drugie pytanie jest takie, bo pani minister wspomniała, że przeprosiny były ze strony Fundacji Otwarty Dialog, jak rozumiem wobec Senatu, ale czy te przeprosiny były publiczne wobec polskich prezydentów, których te działania... Nie chcę ich komentować, nie chcę przypominać, ale wszyscy o tym słyszeliśmy. Chyba przeprosiny się należą osobom, które miały podobno uczestniczyć w tych czwartkach literackich. Zresztą literackość tych czwartków jest mniej więcej na tym samym poziomie, co te kabanosy. Ponieważ tam, jak pamiętamy, były we wnioskach podane

jakieś znane osoby ze świata polskiej kultury, które nawet o tym nie wiedziały, że są używane do tego rodzaju działań.

Pytanie jest więc o tę punktację dotyczącą wiarygodności i może także autorów, którzy punktowali, i czy były przeprosiny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję.

Pan poseł Dziedziczak.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję.

Po pierwsze, zacznę od kwestii tzw. autonomii. To znaczy, z całym szacunkiem, ale państwo tu nam nie robicie grzeczności, że przysłuchacie się. To jest wasz obowiązek, dlatego że dysponujecie państwo pieniędzmi polskiego podatnika. I my jako Sejm realizujący funkcję ustawodawczą-kontrolną pytamy, po pierwsze, o politykę państwa polskiego w dziedzinie polonijnej, a po drugie, o rzetelne wydawanie pieniędzy polskiego podatnika. A jeśli państwo podjęliście wbrew konstytucji działania władzy wykonawczej, to licząc się z tym, że władza wykonawcza, nawet jeśli realizuje ją izba władzy ustawodawczej, co jest kuriozalne, co jest jakąś po prostu niedorzecznością konstytucyjną, ale tak jest chwilowo... To po prostu musicie się państwo liczyć z tym, że będziecie państwo kontrolowani przez polski parlament. To po pierwsze.

Jeśli chodzi o dokument, który dostaliśmy kilka godzin temu, ten kilkusetstronicowy dokument, to rozumiem, że to jest element strategii, żeby po prostu nie można było się zapoznać z tym dokumentem wcześniej.

Głos z sali:

Wysłany wczoraj.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Tak, wczoraj wieczorem, więc rzeczywiście przyszło na nasze skrzynki dzisiaj rano i taką mieliśmy możliwość.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Kilkanaście godzin.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Nie rozumiem – skoro czekaliśmy kilkanaście dni na posiedzenie Komisji – dlaczego dostaliśmy kilkusetstronicowy dokument kilka godzin przed posiedzeniem. Nawet doby nie było przed rozpoczęciem Komisji.

Ja doskonale znam procedurę konkursową tego prawdziwego konkursu, mówię o konkursie bazującym na ustawie o pożytku publicznym, a nie tych podpowiedziach urzędników dla państwa jako Prezydium Senatu. Ponieważ to tak brzmi bardzo niewinnie, że Prezydium Senatu podejmuje decyzję. Czyli co? Kilku polityków przy kawie po prostu sobie podejmuje decyzję: milion w tę, milion w tamtą. Warto też zaznaczyć, że pierwszy raz od 1989 r. w Prezydium Senatu nie ma przedstawiciela opozycji. Czyli władza w swoim gronie przy kawie podejmuje ostateczną decyzję. Może wszystko zmienić – to, co urzędnicy proponują – gdyby chciała. Tak właśnie wygląda ta państwa procedura, którą nazywacie, o zgrozo, procedurą konkursową.

Jeśli chodzi o regulamin, za działania oferent odpowiada jak za własne. To à propos tego, że skoro Fundacja Otwarty Dialog składała zadanie, w którym opisywano, że będą spotkania z panem Żulczykiem, panią Grochał, panem prof. Daviesem, a ci ludzie pod nazwiskiem w artykule Wirtualnej Polski mówią, że nic o tym nie wiedzieli... „Ktoś się na mnie powołuje” – jak mówi pan prof. Davies. To nie jest tak, że biedna Fundacja Otwarty Dialog nie wiedziała i została oszukana. Nie.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Powinno być zawiadomienie do prokuratury.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Czy państwo złożyliście zawiadomienie do prokuratury w związku z wyłudzeniem środków publicznych przez tę fundację, bo tak faktycznie to wygląda? Czy w tej procedurze, nazywanej przez państwa procedurą konkursową na rok 2026, Fundacja Otwarty Dialog otrzyma pieniądze polskiego podatnika, bo jak wiemy, nie miała wcześniej doświadczenia polonijnego, otrzymała

prawie 1 mln zł od państwa. Mimo braku tego doświadczenia, mimo wielu kontrowersji, przypomnę, że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zajmowała się tą fundacją, że liderzy tej fundacji nawoływali do obalenia legalnych władz polskich itd., itd., mimo tego państwo się na to decyduje. Dlaczego się państwo na to decyduje? Otóż odpowiedź jest prosta i o tym wspomniał pan poseł Kryj, bo pierwszy raz od 1989 r. w instytucji zajmującej się wsparciem dla rodaków za granicą, polityką polonijną, zapanowała po prostu obsesja polityczna, w tym rozumieniu rywalizacji międzypartyjnej. Dotychczas relacje związane ze wsparciem Polaków były naprawdę bardzo dobre, dalekie od rywalizacji międzypartyjnej.

Tymczasem w tym roku, jak już wspomniałem, mamy obcięcie środków dla Polaków na Łotwie o jedną trzecią, obcięcie radykalne środków na Litwie, pan poseł Zapałowski też o tym wspominał, na Ukrainie, w Mołdawii. Jeśli chodzi o Polaków na Zaozniu, państwo obcięliście środki o dwie trzecie. Jeśli chodzi na przykład o umierających Polaków w Wilnie i hospicjum siostry Rak, obcięliście państwo 75% środków dla umierających Polaków. Pierwszy raz wsparcie państwa polskiego jest takie, że zagraża dobremu funkcjonowaniu tego hospicjum. I co w zamian? W zamian parówki, obrażanie czy kabanosy niestety. Nie wstyd państwu? Co wy zrobiliście? Tego nigdy wcześniej nie było – niezależnie, gdzie środki polonijne były.

Zdemolowanie instytucji łączącej Polaków działających w mediach na Wschodzie, uniemożliwienie spotkań liderom środowisk medialnych na Wschodzie w dobie wojny, w dobie wojny hybrydowej. Co państwo po prostu robicie? Jak można w ten sposób działać? Liczcie się państwo z szeregiem pytań na piśmie, bo po prostu my przeanalizujemy te setki stron dokumentów wysłane w ostatniej chwili po to, żeby tutaj była próba zamknięcia dyskusji. Ale nie tak łatwo z nami. Natomiast jestem bardzo ciekawy, czy obcinanie pieniędzy Polakom na Wschodzie, aby sfinansować kodziarskie inicjatywy, jest dobrą polityką polonijną, zdaniem państwa?

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo.

Więcej zgłoszeń do pytań nie ma. Zamykam dyskusję.

Proszę odczytać o odpowiedzi.

Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. W kolejności, jeśli można, zadanych przez państwa pytań.

Pan poseł Samborski pytał o „Pomoc Polakom na Wschodzie”, o uprawianie polityki. „Pomoc Polakom na Wschodzie” jest jednym z podmiotów, jedną z organizacji, która ma prawo ubiegać się o środki, jest podmiotem uprawnionym. To doskonale też państwo wiecie, że to jest jedyna tak naprawdę fundacja utworzona na poziomie ustawowym, na Skarbie Państwa. To się stało w momencie, kiedy decyzją polityczną wiele lat temu była likwidacja wszystkich fundacji korzystających ze Skarbu Państwa.

„Pomoc Polakom na Wschodzie”, pytania tak naprawdę i ocena pana posła – proszę o tym rozmawiać ze swoimi kolegami, posłami, którzy są w radzie programowej Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, czy uprawiają politykę, niezależnie od tego, kiedy to się dzieje, w której kadencji tak się dzieje. W poprzedniej kadencji są to posłowie większości, w tej kadencji są posłowie większości i w poprzedniej kadencji to też byli posłowie i politycy – wtedy – większości. W związku z tym takie samo pytanie czy takie same zarzuty, czy „Pomoc Polakom na Wschodzie” nie uprawia polityki, są nie do mnie, tylko do członków, polityków zasiadających w radzie fundacji.

Ile Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” otrzymała środków w konkursie 2025 r.? Złożyła 90 ofert, na 38 mln 983 tys. Liczba umów podpisanych w wyniku decyzji prezydium o przyznaniu środków, to było 46 projektów na kwotę 13 mln 732 tys. zł.

Coś, co chciałabym dodać – to jest też tak, że w poprzednich edycjach konkursu, w poprzednich edycjach tak naprawdę finansowania przez państwo polskie Polonii i Polaków za granicą, wtedy kiedy te środki były w KPRM i wcześniej jeszcze przez chwilę w MSZ w ciągu poprzednich lat, trzy największe fundacje, Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” i Fundacja „Wolność i Demokracja”, otrzymywały wtedy 90% środków w wyniku konkursu. Dzisiaj tak naprawdę to jest tak, że te trzy wielkie organizacje w dalszym ciągu otrzymują bardzo dużo, z naszego konkursu w 2025 r. to jest około 55%. To jest w dalszym ciągu bardzo dużo, ale staramy się jak najwięcej aktywizować inne podmioty, żeby nie było na rynku polskim, jeśli chodzi o operatorów, wyłącznie tych trzech podmiotów. Myślę, że to jest bardzo ważne.

Decyzje tak naprawdę i to, co się pojawia w państwa pytaniach – panów posłów: pana posła Samborskiego, pana posła Kryja, a także pana posła Dziedziczaka – a dotyczy mniejszego finansowania zadań współpracy i opieki nad Polonią i Polakami za granicą, zadań na realizację projektów w tej części Europy, mówiąc o Litwie, Łotwie, Ukrainie, to jest, proszę państwa, oczywiście wynik zapewne także pewnych decyzji politycznych. Dlatego, że podmioty, które opiniują, w których uczestniczą także senatorowie, czyli komisja senacka łączności z Polakami za granicą – Komisja Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą – w tej komisji są senatorowie wszystkich ugrupowań, które w Senacie się znajdują, także senatorów dzisiejszej opozycji. To, że w prezydium nie ma, to nie moja decyzja, to jest decyzja tak naprawdę grona politycznego, wpływającego na kształt prezydium, na to, jaki jest jego skład.

Natomiast, od razu odpowiadając na tę część pytania pana posła Dziedziczaka, jeśli chodzi o podejmowane przez prezydium decyzje o przyznaniu dotacji, one są podejmowane po zasięgnięciu opinii komisji senackiej, państwa odpowiednika, w której, jak powiedziałam, są senatorowie opozycji. Tam wszyscy mają możliwość wyrazić wolę polityczną. Chcę państwa poinformować i powiedzieć, że w realizacji rozstrzygniętego konkursu 2025 r. komisja łączności z Polakami za granicą, senacka Komisja Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, tak naprawdę nie podważyła decyzji komisji konkursowej co do punktacji, co do przedstawionego zakresu i listy rankingowej dotyczącej tego, które podmioty, jaką uzyskały punktację i jaką komisja konkursowa proponuje kwotę dofinansowania.

Prezydium także nie zmieniało tych decyzji. W związku z tym na skalę wszystkich 100 podmiotów, kilkuset umów projektów, które uzyskały dotacje, prezydium niczego w stosunku do opinii komisji senackiej nie zmieniło. Jako urzędnik uchylam się od oceny dotyczącej kilku osób, które przy kawie podejmują decyzje, czy oceny dotyczącej upolitycznienia samego konkursu, bo takie same zarzuty, proszę państwa, także państwo – zwracający na to dzisiaj uwagę – uzyskiwaliście, dostawaliście w poprzednich latach.

Jeśli chodzi o państwa zarzuty dotyczące uzurpacji w zakresie decyzji Senatu i dysponowania środkami publicznymi na dotacje, to chcę państwu powiedzieć, że ta zasada wpisana została do ustawy ni mniej, ni więcej tylko za rządów PiS, w marcu 2016 r. Jeżeli więc państwo wtedy nie mieliście zastrzeżeń, że Senat może dysponować tymi środkami, to tym bardziej proszę o pewną konsekwencję w ocenie już nie politycznej, ale tak naprawdę decyzji prawnych podejmowanych co do tego, czy Senat może, czy nie może i czy to jest konstytucyjne, czy to nie jest konstytucyjne.

W marcu 2016 r. tak naprawdę, za rządów PiS, została zmieniona ustawa. I w Senacie korzystamy, jak PiS wtedy korzystał, w poprzedniej kadencji, tak i dzisiaj z decyzji politycznej, państwa decyzji politycznej, większości politycznej, że te środki zostają przyznane. Dlatego, że gdyby środki w ustawie budżetowej nie były corocznie przyznawane do dyspozycji Senatu na cel w postaci dotacji, realizacja polityki państwa w tym zakresie... Zresztą bardzo skoordynowanej z polityką państwa, którą tak naprawdę prowadzi rząd, czyli Ministerstwo Spraw Zagranicznych – to Senat nie prowadziłby konkursów, nie quasi-konkursów, i nie podpisywałby, nie rozliczał i nie kontrolował umów.

Co do pytania pana posła Zapałowskiego, uchylam też się od odpowiedzi na pytanie, bo proszę zaprosić polityków podejmujących decyzje i rozmawiać z panem Borusewiczem.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Przepraszam, że wejdę w słowo, zapraszaliśmy właśnie polityków, ale nie przyszli.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Panie pośle, nie ma pan głosu.

Proszę, pani minister.

Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:

Proszę na ten temat rozmawiać, na temat ich deklaracji. Ja, jak państwo zapewne słyszycie, jako urzędnik deklaracji politycznych składać nie będę i tego nie robię.

Jeśli chodzi o imprezy cykliczne, to też jest bardzo ważne, bo mamy szeroki odbiór od naszych partnerów polonijnych, czyli rzeczywistych beneficjentów dotacji, że zwracają na to uwagę i proszą o to, aby można było w konkursie uwzględnić imprezy cykliczne. Co też, proszę państwa, z pewnym zabiegiem czynimy w konkursie na 2026 r., odpowiadamy na to zapotrzebowanie.

Trzeba jednakowoż pamiętać o tym, że nie jesteśmy w stanie w sposób definitywny ustanowić i rozstrzygnąć o finansowaniu w przypadku imprez cyklicznych, dlatego że dotacje są związane z ustawą o finansach publicznych, z budżetem państwa na konkretny rok. W związku z tym Senat może podejmować zobowiązanie tylko w stosunku do swoich decyzji w ramach tego, czym dysponuje, a dysponuje tylko środkami budżetowymi na konkretny rok. Ale poprosiliśmy w niektórych kierunkach – i to też w dokumentach, które państwo otrzymaliście, jest zaznaczone, jest uwidocznione – żeby w przyszłym roku w dwóch kierunkach, które są najbardziej newralgiczne z punktu widzenia cykliczności finansowania, pewnych cyklicznych działań, czyli w kierunku media i w kierunku wspieranie organizacji polonijnych, aby organizacje mogły składać w cyklu dwuletnim do końca kadencji.

Dlaczego nie dłużej? Dlatego, że to jest pewne zobowiązanie związane z polityczną wolą, żeby mogły składać w formie dwuletniej, pokazywać nam swoje przedsięwzięcia, tak żeby podejmując decyzje w rozstrzygnięciach konkursu 2026 r. w tych dwóch kierunkach, w tych dwóch obszarach, prezydium mogło także podjąć pewne zobowiązania i dać obietnicę, że jeśli tylko środki finansowe zostaną podtrzymane i one będą w dyspozycji Senatu, to już wtedy te wnioski ponownie nie będą przechodziły postępowania konkursowego. Te decyzje zostaną już uwzględnione, podjęte w tym postępowaniu dotyczącym konkursu w 2026 r. To są imprezy cykliczne.

Odpowiadając na pytanie pana posła Kryja, dotyczące Stowarzyszenia Obrony Demokracji w Polsce. My nie mamy takiej jednostki, która się ubiegała u nas o dotacje, ale możliwe, że to jest tak, że to jest podmiot współpracujący, na rzecz którego ta dotacja... Jakiś podmiot...

Posel Andrzej Kryj (PiS):

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:

Tak, możliwe, właśnie. W związku z tym, jeśli pan poseł pozwoli, to my znajdziemy i prześlemy wszystkie dokumenty na ten temat. Na pewno jest tak, że wśród tych podmiotów są takie, które w specyficznym roku 2025 miały w swoich zadaniach takie profrekwencyjne oddziaływanie w stosunku do Polaków w związku z wyborami i możliwe, że to jest jeden spośród tych wniosków. Proszę wybaczyć, ale w tej chwili nie jesteśmy w stanie zidentyfikować. Odpowiemy, panie przewodniczący, w tej sprawie na piśmie.

Posel Andrzej Kryj (PiS):

Panie przewodniczący, ja tylko jedno wyjaśnienie, jeśli mogę? Ten skrót ADDP to jest skrót francuski, a to stowarzyszenie obrony przetłumaczyłem. Nie chciałbym kaleczyć języka francuskiego, ale to się nazywa l'Association Défense de la Démocratie en Pologne.

Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:

Tak, to sprawdzimy i odpowiemy.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

I się okaże, że hasło „Jeb... PiS” będzie profrekwencyjne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

To znaczy, nie wiem, za co pan dziękuje.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Za wyjaśnienie intencji.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Pani minister ma w tej chwili głos.

Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, idąc dalej. Oczywiście ja w tej chwili nie jestem... To znaczy, odpowiadając bardzo szczegółowo na pytanie pana premiera Glińskiego, odpowiemy tak, że prześlemy jak najszybciej informację na piśmie, ile punktów i jak wygląda ocena w kryterium wiarygodności podmiotu. Te podmioty, o które pan premier pytał – dostaniemy dokumentację, ja pełnych dokumentów w tej chwili nie jestem w stanie odszukać. Nie mam ich ze sobą. W związku z tym to jest oczywiście wszystko do odtworzenia.

Jeśli chodzi o przeprosiny Fundacji Otwarty Dialog, to te przeprosiny w stosunku do wszystkich, którzy mogli się poczuć urażeni, zostały sformułowane na stronie internetowej Fundacji

Otwarty Dialog, w mediach społecznościowych, przekazane 14 października 2025 r. Tak jak powiedziałam, to jest tak, że my patrzymy i bez cenzury będziemy oceniali wiarygodność, oddziaływanie na Polonię.

Głosy Polonii będziemy brali także pod uwagę, bo to jest jeden z elementów, o który Polonia także prosiła. Zdając sobie sprawę z tego, że w polskim systemie prawnym w zakresie dotacji, Polonia nie jest tym podmiotem... Organizacje polonijne, jeśli nie mają tutaj przedstawicielstwa i nie są zarejestrowane na prawach polskich, nie są podmiotami, które mogą bezpośrednio ubiegać się o dotacje, dlatego muszą korzystać z pośredników. W związku z tym także to wpisaliśmy i jest jako jeden z elementów, który bierzemy pod uwagę, i to jest związane z oceną i głosami Polonii. Bierzemy pod uwagę wszystkie zgłaszane do nas informacje, w każdej formie, przez Polonię, dotyczące wiarygodności i realizacji zadań, na które operatorzy na prawie polskim uzyskali środki.

Myślę, panie przewodniczący, jeśli tylko, tak jak powiedziałam, nasza...

Jeszcze coś, co jest niezmiernie ważne, bo nie chciałabym, żeby to w przestrzeni zostało w sposób niedopowiedziany. Panie przewodniczący, panie pośle, przekazaliśmy informację z upływem jednej godziny po uzyskaniu zaproszenia na posiedzenie Komisji, dlatego że nie dostaliśmy wcześniej zaproszenia do przedstawienia informacji. Dostaliśmy tylko informację o tym, że się odbywa posiedzenie Komisji, a nie, że pani marszałek ma przedstawiać Komisji, a ja w imieniu pani marszałek.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

To jak to jest, panie przewodniczący? Panie przewodniczący, bo to bardzo poważna sprawa.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Bardzo poważna sprawa, tak, dla pana jest bardzo poważna sprawa. Jest tak, jak pani minister powiedziała.

Dobrze, było przedstawienie wniosków, była odpowiedź pani minister, były pytania, były też odpowiedzi.

Punkt drugi, proszę o przedstawienie...

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Nie, chwileczkę, bo właśnie pani minister mówi, że wczoraj się dowiedziała.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Czy pan rezygnuje? Przeszliśmy do punktu drugiego. Czy pan rezygnuje z przedstawienia wniosku?

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Ja mam wrażenie, że już pan dawno...

Posel Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, pan prowadzi te obrady w sposób arogancki i niekulturalny.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Przeszliśmy do punktu drugiego i proszę o złożenie wniosku. Jeżeli państwo rezygnujecie, to też to oczywiście uwzględnię.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Ja mam wrażenie, że pan już dawno zrezygnował z jakichś elementów kultury politycznej, prowadząc tę Komisję.

Przechodząc pod przymusem już do punktu drugiego, aby uniknąć, rozumiem, niewygodnej dyskusji jeszcze w punkcie pierwszym – drodzy państwo, mamy kolejne elementy tego większego skandalu. Aktualna władza, likwidator Telewizji Polskiej akurat w przypadku wartościowych misyjnych kanałów, takich jak TVP Polonia i TVP Wilno, faktycznie likwiduje te kanały. Faktycznie mamy do czynienia z likwidacją kanałów TVP Polonia. Kanałów, które w ostatnich latach rozkwitały, powstał na antenie Telewizji Polonia szereg programów misyjnych. Powstał specjalny program dla Polaków w Brazylii, czego nigdy wcześniej nie było. Powstał program dla Polaków na Ukrainie, dla Polaków z Wysp Brytyjskich, dla Polaków w Stanach Zjednoczonych, dofinansowane zostały programy dla Polaków na Białorusi, na Litwie. To nie tylko programy dla tych naszych rodaków, ale też o naszych rodakach, programy kierowane do innych rodaków poza granicami kraju, aby pozyskali wiedzę o tym, że w wielu miejscach na świecie tak

intensywnie, patriotycznie, energicznie działają nasi rodacy poza granicami kraju. Oczywiście to także informacja dla Polaków w kraju o tym, że tak wielu naszych rodaków żyje poza granicami kraju. W jakich okolicznościach oni się tam znaleźli, jak żyją dzisiaj.

Oczywiście to też element walki z narracją rosyjską. Jesteśmy w trakcie wojny z Federacją Rosyjską. Jako wolny świat jesteśmy także w czasie wojny hybrydowej z Federacją Rosyjską i bardzo ważne jest to, aby inspirować się wzajemnie do obrony dobrego imienia Polski, do obrony prawdy historycznej, do informowania o prawdziwej twarzy Władimira Putina i imperializmu rosyjskiego. Wreszcie bardzo ważne jest to, żeby informować świat o tym, w jakim w tej chwili położeniu jest Polska, Europa Środkowa.

Co państwo robicie? Likwidujecie wszystkie te programy i z naszego klejnotu w koronie, jeśli chodzi o media poza granicami kraju, z Telewizji Polonia, robicie państwo pasmo powtórkowe. Te wszystkie programy, o których wspomniałem, według państwa projektu zostaną zlikwidowane, są likwidowane, a nawet likwidujecie państwo, zlikwidowaliście już w zasadzie, pasmo informacyjne „Polonia 24”. Przypomnę państwu, jeszcze kilka lat temu program codzienny, informacyjny o życiu Polaków poza granicami kraju, choćby o geopolitycznej sytuacji Polski, o narzędziach propagandy rosyjskiej, teraz będzie to program skrócony, raz w tygodniu.

Niedawno przyszedł do nas informacja także o tym, co państwo planujecie zrobić z drugim bardzo wartościowym kanałem, który z jednej strony promował polską kulturę i historię na Litwie, z drugiej strony także przeciwdziałał rosyjskiej propagandzie, rosyjskiej ofensywie hybrydowej. Mam tu na myśli kanał TVP Wilno. Otworzony wspólnie przez polskich i litewskich premierów kilka lat temu, za rządów Prawa i Sprawiedliwości. Program skupiający prawie 200 polskich dziennikarzy, publicystów, będących też sercem życia polskiego, też promujący myśl polskiej inteligencji na Litwie, został przez państwa zniszczony. Z informacji, które do nas docierają, budżet tego programu ma być obcięty o 60–70%. Z 24 programów mają zostać tylko dwa, krótki blok informacyjny i Studio Wilno.

Likwidujecie państwo publicystykę, programy publicystyczne, w których nie tylko brali udział polscy liderzy, ale także były one platformą dialogu z elitami litewskimi, politykami litewskimi, dziennikarzami, przedstawicielami środowisk akademickich. Oni przychodzili chętnie do programu TVP Wilno, to była marka. Państwo to pasmo publicystyki w tej chwili likwidujecie. Likwidujecie programy kulturalne, likwidujecie programy edukacyjne – łącznie z programami, o zgrozo, edukacyjnymi dla dzieci, kierowanymi do polskich dzieci w języku polskim – promujące polską historię, kulturę i język. Programy, uwaga, przeciwdziałające propagandzie rosyjskiej. To wszystko będzie likwidowane.

Zdemolowaliście państwo już teraz Teatr Polski na Litwie. Przypomnę, że w latach 2020–2023 ten teatr wyprodukował 10 premier, 10 spektakli teatru telewizji, realizowanego przez środowisko teatralne Polaków na Litwie. To wszystko sprawiało, że scena polska na Litwie kwitła. W tej chwili ona ulega destrukcji, w zasadzie jest zagrożona egzystencjalnie w wyniku państwa działalności, państwa redukcji finansowych, redukcji budżetu.

My przez lata, wprowadzając kolejne polskie kanały na Wileńszczyznę, mówiliśmy naszym partnerom litewskim, że jest to robione po to, aby przeciwdziałać propagandzie rosyjskiej. Można powiedzieć, że upiekliśmy tutaj dwie pieczenie na jednym ogniu, czy – mówiąc językiem biznesu – mieliśmy do czynienia z zasadą *win-win*. Z jednej strony kanały te propagowały język polski, polską kulturę, polską historię, edukację w języku polskim dla najmłodszych na Litwie, więc nasi rodacy mieli kontakt z językiem polskim, realizowany jeszcze w sposób bardzo atrakcyjny.

Z drugiej strony wchodziliśmy w miejsce rosyjskiej propagandy z naszą atrakcyjną propozycją, dlatego też nasi partnerzy litewscy tak entuzjastycznie na te kanały zareagowali. Dlatego właśnie dochodziło do otwarcia tego kanału przez obu premierów. To nie było robione przeciwko Litwinom, tylko to było robione przeciwko imperializmowi rosyjskiemu, przeciwko Putinowi. Chodziło o to, żeby w miejsce bardzo silnego oddziaływania ruskiego miru, rosyjskiej propagandy, jaka była realizowana na Wileńszczyźnie wobec Polaków na Litwie, wejść z atrakcyjną proatlantycką, proeuropejską, ale też żarliwie patriotyczną ofertą kierowaną do Polaków na Litwie. Państwo to na naszych oczach niszczyacie.

Mam pytanie, w imię czego? Jaki jest wasz pomysł? Co nasi rodacy za granicą otrzymają poza pasmem powtórkowym w TVP Polonia i TVP Wilno? Skąd ta redukcja, jeśli chodzi o redukcję programową? Przypomnę, z 24 autorskich programów do 2, a jeśli chodzi o budżet, to o 60–70% mniej, jest to redukcja o takiej skali. Dziękuję, bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję.

Pan minister Wróbel, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Maciej Wróbel:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dziękuję za to pytanie, ale zaznaczę na wstępie, że minister kultury i dziedzictwa narodowego nie nadzoruje programu, bo to jest zadanie spółki. Jednak wobec interpelacji poselskich, które otrzymałem od państwa, skierowałem pismo do likwidatora spółki z prośbą o udzielenie odpowiedzi. Tę odpowiedź otrzymałem, dzisiaj przekazałem prezydium Komisji. Z tej odpowiedzi jasno wynika, że nie jest prawdą, iż Telewizja Polska podjęła decyzję o likwidacji programu Telewizja Polonia. Wdrożone zostało jedynie...

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Tylko o redukcji.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Pan minister ma głos. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MKiDN Maciej Wróbel:

Wdrożone zostały zmiany organizacyjne wewnątrz spółki, czyli przeniesienie jednostki organizacyjnej o nazwie Program Telewizji Polonia do Ośrodka Mediów dla Zagranicy. To jest oczywiście powód. Powód jest bardzo prosty, optymalizacja procesów wewnętrznych i zwiększenie efektywności zarządzania w spółce. Program się nie zmienia. Program jest dalej prowadzony. Ja wiem, że państwo się śmieją, bo dla państwa pieniądź publiczny nie miał nigdy większego znaczenia. Spółka jest, przypomnę, w likwidacji. Otrzymała z pieniędzy publicznych 2 mld zł mniej w ciągu ostatnich dwóch lat, a mimo wszystko z powodzeniem realizuje misję publiczną. Dlatego też antena Telewizji Polonia, antena TVP Wilno nie zostaną zlikwidowane i będą nadal realizowały swoją misję, zgodnie z ustawą o Radiofonii i Telewizji i zgodnie z kartą powinności TVP. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję.

Pan minister Bosacki, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Marcin Bosacki:

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, pan poseł w pierwszej swojej wypowiedzi pomyłkowo powiedział o skandalicznych informacjach. To był oczywiście lapsus językowy, ale jeśli chodzi o pana wypowiedź, to jest prawda, bo niestety przedstawia pan nieprawdziwe informacje co do losów zarówno TVP Polonia, jak i TVP Wilno. Oczywiście nikt nie likwiduje TVP Polonia. Jak najbardziej MSZ jest w rozmowach na temat nowego kształtu TVP Polonia oraz TVP Wilno, podobnie jak innych nadzorowanych przez nas programów, które są dysponentem naszych środków z MSZ, czyli TVP World, Bielsat, Wot Tak oraz Sława TV.

Jeszcze te rozmowy się nie zakończyły, one oczywiście zakończą się w grudniu. Natomiast z całą pewnością mogę powiedzieć, że na przykład podawana przez pana informacja, że są planowane cięcia w TVP Wilno, 60–70%, jest po prostu kłamstwem. Ostatecznych decyzji jeszcze nie ma, ale z całą pewnością nie będą tak głębokie.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Ale o ile w takim razie?

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Pan minister ma głos w tej chwili. Panie pośle, będą pytania.

Sekretarz stanu w MSZ Marcin Bosacki:

Odpowiedziałem panu, że zależy nam, żeby TVP Polonia absolutnie zachowała znaczenie jako globalny kanał skierowany do Polonii, który pokazuje najbardziej atrakcyjne treści, które Polonia na całym świecie może oglądać.

Oczywiście również kolejne sprostowanie nieprawd lub półprawd pana posła – programy, które mówią o Polonii i mówią do Polonii o działaniach innych grup Polonii na przykład. Kolejne

sprostowanie kłamstwa pana posła, program „Polonia 24” nie tylko nie będzie redukowany, tylko będzie dwa razy dłuższy, panie pośle.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Raz w tygodniu.

Dyrektor Ośrodka Mediów dla Zagranicy Telewizji Polskiej SA w likwidacji Michał Broniatowski:

Był raz w tygodniu też.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Raz w tygodniu, a nie codziennie.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Panie pośle.

Sekretarz stanu w MSZ Marcin Bosacki:

Czy ja mogę, panie przewodniczący?

Wicepremier Radosław Sikorski zwrócił się też do kierownictwa TVP z prośbą, żeby w planach TVP Polonia stworzono rozbudowaną platformę do nauki języka polskiego. Co jest absolutnie priorytetowe, ponieważ mamy, jak państwo doskonale wiecie, wzmożone zainteresowanie przyjazdem biznesowym, turystycznym, wszelkim innym na całym świecie do Polski, także wśród osób pochodzenia polskiego, także wśród osób, które się ubiegają o Kartę Polaka. Stworzenie takiej platformy do nauki języka polskiego jest absolutnie zadaniem kluczowym.

Jeśli chodzi o TVP Wilno, również priorytetem MSZ jest utrzymanie dotychczasowej formuły działania. Także – i tutaj jeszcze raz podkreślam i prostuję słowa pana posła Dziedziczaka – w zakresie programów, które walczą z rosyjską propagandą. Wśród Polaków – i nie tylko wśród Polaków – na Litwie, również wśród innych obywateli Litwy TVP Wilno także kształtuje i będzie kształtowało pozytywny obraz Polaków mieszkających na Litwie. Przypominać będzie o wspólnym dziedzictwie Rzeczypospolitej Obojga Narodów i wspierać dobre relacje między oboma narodami. Pomaga i będzie pomagać lepiej zrozumieć polski punkt widzenia, narodowy i państwowy, który zresztą w wielu kwestiach pozostaje zbieżny ze stanowiskiem państwa litewskiego. Oczywiście przede wszystkim, jeśli chodzi o agresję i agresywną politykę Rosji w jej sąsiedztwie.

Natomiast TVP Wilno jako stosunkowo młody projekt przechodzi obecnie proces reorganizacji i racjonalizacji kosztów. Jak mówię, my jeszcze jesteśmy z władzami TVP w dialogu. Natomiast niektóre z argumentów, które słyszymy, są absolutnie przemawiające i myślę, że nie tylko do nas, ale również do podatników polskich. Koszt produkcji godziny oryginalnego programu w TVP Wilno jest absolutnie rekordowy. Pan słusznie powiedział, że pracuje tam prawie 200 osób, to jest mniej więcej 1% Polaków mieszkających na Litwie. Gdyby takie proporcje na przykład przyjąć do programów regionalnych TVP albo też takie budżety – wiele programów regionalnych TVP ma niższe budżety niż TVP Wilno.

Mniej więcej tyle samo osób produkuje w ramach Biełsatu, Slawy oraz Wot Tak – zaraz o tym, bo to są główne nasze narzędzia walki z rosyjską dezinformacją – dziewięć godzin programu dziennie, podczas gdy tyle osób w TVP Wilno produkuje nieco więcej niż godzinę programów dziennie. Czyli te argumenty władz TVP, że tam potrzebne są programy usprawnienia i racjonalizacji kosztów, do nas przemawiają. Utrzymanie rozsądnych kosztów finansowanych ze środków publicznych polskiego podatnika, tak, owszem, pozostaje jednym z naszych priorytetów.

Teraz, panie pośle, bo pan zupełnie nieprawdziwą – nie wiem, czy z powodu braku wiedzy, czy świadomie – przedstawił tezę, jakobyśmy gorzej albo mniej walczyli z rosyjską dezinformacją. Otóż, panie pośle, trzy kanały polskiej telewizji, głównie na terenie najbardziej narażonym na rosyjską dezinformację, chociaż oczywiście tych terenów jest więcej. Polska też jest jednym z tych terenów, co widzimy po rosnącej antyukraińskiej narracji, w dużej mierze inspirowanej ze środowisk rosyjskich i przez rosyjskie władze w Polsce. Polska też jest takim obiektem, ale najbardziej narażone na rosyjską dezinformację są właśnie kraje na Wschodzie: Litwa, Białoruś, Ukraina, Mołdawia, kraje Kaukazu.

Chcę panu powiedzieć, że od początku tego roku, przez 11 miesięcy, liczba odsłon – tylko na YouTube – kanałów Biełsat, nowo powstałej, w lutym tego roku, Slawy oraz Wot Tak, a także

angielskojęzycznego TVP World wzrosła sześciokrotnie. To są właśnie kanały przeznaczone do walki z rosyjską dezinformacją, czyli nadające w tych językach – po białorusku, rosyjsku, ukraińsku – mieszkańcom krajów na wschód od polskich granic, narażonym na dezinformację rosyjską, prawdziwą informację o tym, co się dzieje w Polsce, o tym, co się dzieje na Ukrainie, o tym, co się dzieje w Unii Europejskiej albo o tym, co się dzieje we wspólnocie północnoatlantyckiej, w tym w Stanach Zjednoczonych.

Chcę panu powiedzieć, że w październiku liczba odsłon tych czterech kanałów była ponad sześć razy większa niż w styczniu i sięgnęła 379 mln odsłon – 379 mln odsłon – w skali roku będzie to grubo ponad 2 mld. I to są realne, dobre, korzystne, zgodne z polskim interesem narodowym efekty naszych działań. Oczywiście głównie robione przez te telewizje, o których mówiłem, czyli TVP World, Bielsat i Sława TV. Mam nadzieję, że w swoim kolejnym wystąpieniu znajdzie pan chociaż kilka słów na docenienie tych wysiłków. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Czy jeszcze ktoś? Pan minister sugerował, że jeszcze może...

Sekretarz stanu w MSZ Marcin Bosacki:

Ja bym poprosił jeszcze o doprecyzowanie kilku informacji pana dyrektora Broniatowskiego z ośrodka TVP.

Dyrektor OmdZ TVP SA w likwidacji Michał Broniatowski:

Dziękuję bardzo. Nazywam się Michał Broniatowski, jestem dyrektorem Ośrodka Mediów dla Zagranicy.

Chciałem państwu powiedzieć dwa słowa w sprawie telewizji Wilno, ponieważ zostały przez pana posła pewne rzeczy – chcę być delikatny – przekreślane. Telewizja Wilno za 36 mln zł w tym roku produkuje dziennie mniej więcej 70 minut programu premierowego, czyli nieco ponad godzinę. To jest 5% tego, co nadaje cała antena. 5% anteny TVP Wilno to są programy premierowe produkowane przez TVP Wilno. Reszta to są powtórki z programów Telewizji Polskiej oraz powtórki własnych programów telewizji Wilno. Te 5% kosztuje w tym roku polskiego podatnika 36 mln zł. W przyszłym roku wydatki na telewizję Wilno wyniosą 20 mln, czyli zostaną zmniejszone o 40%. Nie wynika to z tego, że ktoś chciał bezmyślnie, tylko wynika to z oszczędności, które zostały osiągnięte przy przeglądzie rozmaitych programów. Dość powiedzieć, że z tych 70 minut będzie na antenie w przyszłym roku 60 minut. W związku z tym spadek liczby premierowych programów TVP Wilno będzie o 15%. Jednocześnie ten sam spadek spowodował zmniejszenie koniecznych wydatków o 40%. Widzi pan więc, jak działamy tutaj, że nie jest to działanie skierowane na to, żeby zniszczyć cokolwiek, tylko żeby zracjonalizować koszty.

Jeśli chodzi o programy, które będą likwidowane, to jest ich 24, w swojej większości nie są to programy cykliczne, tylko organizowane jednorazowo lub też sezonowe. Wszystkie programy całoroczne, z wyjątkiem programu pod nazwą „Ewangeliarz litewski”... Ja tego programu nie znam i też nie wiem, dlaczego został usunięty. Natomiast te, które zostały zlikwidowane, to są wszystko incydentalne programy lub też programy sezonowe.

Co się tyczy wspomnianych przez pana programów newsowych, to nie zostaną zlikwidowane, będą w dalszym ciągu w takich samych proporcjach, w jakich były produkowane dotychczas. Będziemy jeszcze tę kwestię dopracowywać, dlatego że znalazły się pewne pomyłki, w tym, co zaproponowała redakcja TVP Wilno. To będzie dopracowywane, co prawda, nie ze mną, dlatego że to nie jest mój dział, ponieważ TVP Wilno nie jest częścią Ośrodka Mediów dla Zagranicy. Będzie to ustalane przez dyрекcję tej telewizji, tej anteny z zarządem Telewizji Polskiej. Zapewniam pana, że głównym celem, niezależnie od tego, jak państwo się będziecie z tego podśmiewać, jest naprawdę racjonalizacja kosztów i nie ma żadnej intencji, żeby źle potraktować oczekiwania Polonii zamieszkalej w Litwie.

Co się tyczy TVP Polonia, w sprawie której się dzisiaj zebraliśmy, to chciałem powiedzieć, że program, który został opracowany dla TVP Polonia na przyszły rok, jego ramówka, to jest ramówka najlepszej anteny telewizyjnej. Nie ma drugiej takiej anteny, w której byłyby najciekawsze wydarzenia sportowe, wszystkie newsy od rana do wieczora, które produkuje Telewizja Polska. Chyba że państwo wolicie, żeby były tam newsy Telewizji Republika, ale tak na razie nie będzie. Następnie, na przykład codzienny program „Pytanie na Śniadanie”, wszystkie najnowsze seriale, również archiwalne, naprawdę bardzo wartościowa antena. Do tego będzie utrzymany magazyn „Polonia 24”, który dotychczas miał pół godziny co tydzień, a nie codziennie.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

A za naszych zarządów codziennie. To jest ta różnica.

Dyrektor OMDZ TVP SA w likwidacji Michał Broniatowski:

Być może, że za waszych zarządów codziennie.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Proszę kontynuować.

Dyrektor OMDZ TVP SA w likwidacji Michał Broniatowski:

Tak. Czy ja mam reagować na te podpowiedzi?

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Nie. Proszę kontynuować.

Dyrektor OMDZ TVP SA w likwidacji Michał Broniatowski:

Niezależnie od tego, co państwo tutaj podpowiadacie, będę kontynuował.

Ten program będzie trwał nie pół godziny, tylko godzinę i będzie na żywo. I w nim, tak jak dotychczas zresztą, będą zawarte te wszystkie programy dla brazylijskiej Polonii, dla litewskiej Polonii i w wielu innych krajach. One nigdy nie były oddzielnymi programami, one były częścią „Polonii 24”.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

A „Olá Polónia” to nie był oddzielny program dla Polaków w Brazylii na przykład?

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Panie pośle, ja rozumiem, że pan nie będzie już pytań zadawał w rundzie pytań, bo pan sobie sam teraz dyskutuje.

Dyrektor OMDZ TVP SA w likwidacji Michał Broniatowski:

Nie widzę tego programu...

Posel Piotr Gliški (PiS):

Niech pan przestanie, panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Ja nie przestanę, ja prowadzę, nie pan.

Posel Piotr Gliški (PiS):

Pan prowadzi? Pan się bawi w Cerbera jakiegoś.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dobrze, proszę kontynuować, śmiało.

Dyrektor OMDZ TVP SA w likwidacji Michał Broniatowski:

Dobrze. Wszystkie te programy będą w miarę możliwości zastępowane tym, co jest w programie „Polonia 24”. To jest godzinny program i to naprawdę wystarczy na informowanie o bieżących wydarzeniach polonijnych na całym świecie.

Chciałem państwu powiedzieć, że po to powstała Telewizja Polonia, żeby pokazywać Polakom na świecie, co się dzieje w Polsce, jak Polska się rozwija, co się dzieje również w sferze politycznej w Polsce. To wszystko w kanale Telewizja Polonia było, jest i będą tego rodzaju informacje. Ktoś, kto jest ciekawy tego, co się dzieje w Polsce, naprawdę nie musi też korzystać z Telewizji Polonia. Bardzo byśmy chcieli, żeby korzystał, ale głównie jednak posługuje się streamingiem internetowym i może sobie włączyć zarówno telewizję TVN, jak i Polsat, jak i Republikę, jak i każdą inną. Nie ma już takiej potrzeby jak 30 lat temu, ponad 30 lat temu, kiedy powstała TVP Polonia – była wtedy jedynym źródłem informacji o Polsce. Dzisiaj tych źródeł informacji są tysiące dla każdego. Kto chce, może sobie znaleźć te informacje i najlepszym kanałem, który będzie służył temu, jest i pozostanie Telewizja Polonia. To tyle.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Czy już pan zakończył?

Dyrektor OMDZ TVP SA w likwidacji Michał Broniatowski:

Tak.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dobrze. Proszę mikrofon wyłączyć, bo będzie nam przeszkadzał.

Czy są zgłoszenia do zabrania głosu? Tak. Pani poseł Lichocka, pan poseł Dziedziczak, pan poseł Zapałowski. Kolejne osoby będą zapisywane przez kolegę.

Poseł Joanna Lichocka (PiS) – spoza składu Komisji:

Czy to oznacza, że mogę zabrać głos, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Tak.

Poseł Joanna Lichocka (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo.

Nie dziwi mnie, że grupa osób, która w sposób przestępczy przejęła media publiczne i zamieniła je w rządowe, teraz mija się z prawdą, mówiąc delikatnie. Ponieważ fakty, które przedstawiają panowie zarówno z ministerstwa kultury, z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jak i z telewizji rządowej, są rażąco sprzeczne z rzeczywistością.

Pan Broniatowski przed chwilą powiedział, że nic nie wie o programie „Olá Polônia”, magazynie dla mieszkańców Ameryki Południowej. Ten program jest w tej chwili emitowany, wczoraj i dzisiaj chyba o 19.10. Jak zobaczymy ramówkę dzisiejszą, wczorajszą i planowaną na jutro, czyli jeszcze przed tymi zmianami, to raz na dobę jest 20 minut z życia Polonii. Natomiast to będzie zlikwidowane. A co wypełnia ten program Telewizji Polonia? „07 zgłoś się”, „M jak miłość”, serial kryminalny „Krucjata”, „Ojciec Mateusz” oraz retransmisja programów informacyjnych telewizji rządowej, czyli propaganda. „19.30”, „Panorama”, „Teleexpress”, „Teleexpress Extra” i nieudany lifestylowy magazyn „Pytanie na Śniadanie”. Jest więc wszystko to, co ludzie, co widzowie za granicą mogą zobaczyć w programach telewizji rządowej, w ramach TVP1, TVP2, przez internet czy przez dekodery.

Jesteśmy okłamywani, że pod rządami pana Broniatowskiego i obecnej administracji rządowej – bo to przecież pan Broniatowski straci pracę, jeżeli nie będzie wykonywał poleceń pana Grabca, pana Tuska czy pana Wróbla – jest realizowana jakkolwiek misja wobec Polaków za granicą. Nie jest. Nie jest realizowana misja, dla której Telewizja Polonia powstała. Ona nie powstała po to, żeby przekazywać pasma propagandowe, przedstawiane przez administrację rządową, przez Telewizję Polonia, ale miała również pokazywać życie Polonii. Jednoczyć świat Polonii, być kanałem wymiany informacji między różnymi polonijnymi środowiskami. Telewizja Polonia informowała, relacjonowała wydarzenia kulturalne, wydarzenia środowiskowe, które odbywają się za granicą z udziałem organizacji polonijnych. Ja mówię abecadło, mówię to, co jest oczywistą oczywistością, do czego służył kanał TVP Polonia, póki nie przyszli barbarzyńcy i go nie zniszczyli.

Proszę państwa, mamy do czynienia z wielkim kłamstwem. Telewizja Polonia musi być nadawana, ponieważ są wykupione miejsca, sloty, i oni nie są w stanie teraz tego zamknąć. Będą puszczać serial „Czterej pancerni i pies” albo „M jak miłość”, a nie będą realizować tego, do czego Telewizja Polonia została powołana. Ten rząd i jego administracja, jego propagandziści, nie są po to, żeby umacniać polską wspólnotę, nie są po to, żeby umacniać polską tożsamość, również za granicą, są po to, żeby temu przeciwdziałać. I to, co się stało z Telewizją Polonia, jest tego realizacją. Zlikwidowano kilkanaście programów, zwolniono ludzi, zredukowano zespół i będzie redukcja dalej. Chwała się państwo ograniczeniem wydatków na Telewizję Polonia i na Telewizję Wilno, to są działania przeciwko polskiej racji stanu. Jednak pan jako były szef agencji ITAR-TASS w Moskwie na pewno wie, co czyni.

Natomiast tutaj my nie przestaniemy o tym mówić. Również organizacje polonijne protestują, są zbierane podpisy. W Wilnie jest wielkie poruszenie, że będzie ograniczona produkcja bardzo popularnych programów TVP Wilno. Również Polonia w Stanach Zjednoczonych zaczyna się organizować i będzie protestować. My tej sprawy nie zostawimy, bo Telewizja Polonia ma zadanie budowania polskiej diaspory, polskiej wspólnoty, nie puszczenia „19.30” czy „07 zgłoś się”, tylko ma służyć polskiej wspólnotie. I proszę sobie to wreszcie wbić do głowy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję.

Pan poseł Dziedziczak.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Ja odniosłem wrażenie, że premier Gliński przede mną się zgłaszał, to nie chcę tak...

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Wszyscy się na raz zgłosili, dlatego nie zauważyłem.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, nie. Pan na bieżąco stosuje sankcje, panie przewodniczący, ale ja się podporządkuję.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Kto rezygnuje, to następna osoba będzie zabierać głos.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Chciałbym powiedzieć, że jednak w tych wypowiedziach pana ministra i pana dyrektora miały miejsce manipulacje. Dlatego, że państwo likwidujecie misyjne programy na antenie TVP Polonia i TVP Wilno. Może zapytam pana dyrektora w takim razie wprost, jakie programy zostaną zlikwidowane w ramach waszych zmian na antenie TVP Polonia i na antenie TVP Wilno, a jakie zostaną? Może warto to wymienić, po prostu już tak zwerbalizować na posiedzeniu Komisji.

Wracam do pytania, co z Teatrem Polskim w Wilnie? Co z państwa decyzją o obcięciu finansowania, obcięciu zleceń dla tego teatru, który zrealizował 10 premier w ostatnich latach, a teraz nie ma żadnych środków do życia i grozi mu upadek po wielu, wielu latach działalności na rzecz polskiej kultury na Litwie?

Jeśli chodzi o „Polonię 24”, naprawdę, ja bym się nie chwalił, że będzie dwa razy dłuższa, bo choćby w roku 2023 ten program był codziennie w telewizji i trwał 20 minut. Państwo go zredukowali do jednego programu w tygodniu i teraz troszkę wydłużyli o kilka minut. I tym się państwo chwalicie, to jest po prostu manipulacja.

A jeśli chodzi o to, co mówiła pani poseł, to też swoją drogą nikt o to nie pytał może na Komisji, więc też pana dyrektora zapytam. Jak to było naprawdę z tą pana pracą w Moskwie w tych latach 2003–2009? Pan był wicedyrektorem rosyjskiej agencji.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Panie pośle, to nie jest tematem obrad Komisji.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

W tym czasie relacjonowano choćby wojnę, agresję rosyjską na Gruzję. Jak państwa agencja to relacjonowała? Czy jest pan z tego zadowolony i za co później prezydent Federacji Rosyjskiej, Dmitrij Miedwiediew, nagradzał pana zespół, właśnie chwilę po tej agresji? Jak to było w ogóle? Bo może tutaj wiele jakichś legend narosło, może warto to wyjaśnić.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Panie pośle, wybiega pan poza porządek obrad i chciałbym na to zwrócić uwagę.

Jeszcze pani poseł Matysiak spoza Komisji i będę prosił o udzielenie odpowiedzi. Później kolejne osoby.

Panie pośle, jest lista, po pani Matysiak będzie mówiła pani Jachira, potem pan Zapałowski, pan Gliński i pan Giertych. Taką kolejność ustaliłem na podstawie tego, co ustaliliśmy z panem przewodniczącym, kto kiedy podnosił rękę.

Proszę pani poseł.

Posel Paulina Matysiak (niez.) – spoza składu Komisji:

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, ja chciałabym najpierw poruszyć temat Telewizji Polonia. Ta uchwała, która była podjęta pod koniec października, jasno mówi o rozpoczęciu procesu likwidacyjnego, który miał się zakończyć 1 grudnia. Bardzo bym poprosiła o przedstawienie szczegółowych informacji, co się zmieniło od 1 grudnia? I myślę, że tutaj podbiję jeszcze raz pytanie posła Dziedziczaka, o przedstawienie klarownej informacji na temat programów, które realizuje Telewizja Polonia. Jak było do momentu rozpoczęcia tego procesu likwidacyjnego i jak będzie

w nowej ramówce? Ponieważ z moich informacji wynika, że na ostatnim posiedzeniu rady programowej TVP Polonia w listopadzie nie był pan w stanie przedstawić tego, jak będzie wyglądała nowa ramówka. Mam nadzieję, że jest pan w stanie dzisiaj przedstawić parlamentarzystom, jak ta nowa ramówka wygląda i jak będzie funkcjonowała.

Myślę, że nie ma pan racji, mówiąc, że godzinny ogólny program informacyjny wystarczy jako komunikat do całej Polonii. Właśnie wartością poszczególnych programów, które realizowała Telewizja Polonia, było to, że ona mówiła o Polonii dla Polonii z konkretnych krajów. Właśnie to jest wartością, że publiczne pieniądze szły na przykład na realizację programu „Olá Polônia”, ponieważ takich treści Polonia w Brazylii nie znajdzie w internecie. Oczywiście pełna zgoda, jeżeli ktoś ma dostęp do internetu, wejdzie sobie na stronę internetową, na medium, na stronę telewizji, otworzy YouTube i wysłucha sobie takiego programu informacyjnego, jakiego będzie chciał. Jednak o tym, co robią jego rodacy, co robi Polonia w Brazylii, już tak łatwo się nie dowie. I dotyczy to poszczególnych innych krajów, ponieważ te programy były dedykowane na konkretne części świata i na konkretne kraje. Bardzo bym prosiła o przedstawienie takiej jasnej informacji.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Prosiłbym jednak o umożliwienie wystąpienia pani poseł.

Głos z sali:

Nie na temat dyskusja akurat.

Poseł Roman Giertych (KO):

Na temat, ale pani poseł nie na temat...

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Panie pośle, proszę pozwolić jednak skończyć pani poseł.

Pani poseł, proszę.

Poseł Paulina Matysiak (niez.) – spoza składu Komisji:

Kolejna kwestia dotycząca telewizji TVP Wilno. Po pierwsze, myślę, że to jest niezwykle istotne, że geneza powstania tej telewizji, to jest odpowiedź na zapotrzebowanie.

Ja bardzo przepraszam, ale mogą państwo kontynuować swoją gorącą rozmowę poza salą, bo ja nie mogę zadać pytania.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Pani poseł, kwestia jest tego typu, że pan przewodniczący dopuścił dyskusję na temat Telewizji Wilno, która nie jest w programie, w porządku obrad. Nie przeszkadzamy, ale prosilibyśmy też w miarę możliwości do puenty, pani poseł. Proszę bardzo, pani poseł ma głos.

Poseł Paulina Matysiak (niez.) – spoza składu Komisji:

Ja będę czekała, aż będę mogła w ciszy zadać pytanie. Myślę, że tego wymaga elementarna kultura osobista.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Nikt pani nie uniemożliwia. Proszę kontynuować.

Poseł Paulina Matysiak (niez.) – spoza składu Komisji:

Wracając, jeżeli chodzi o Telewizję Wilno. Myślę, że jeżeli nie tutaj członkowie tej Komisji, to pewnie członkowie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu zwołają w tym zakresie po prostu osobne posiedzenie komisji. Jestem przekonana, że prędzej czy później będziemy na ten temat rozmawiać. Natomiast temat jest bardzo gorący, bardzo żywy i budzi bardzo duże emocje.

Wracając do tego, ponieważ geneza rozpoczęcia funkcjonowania tego kanału jest po prostu odpowiedzią na potrzeby środowiska polskiego na Litwie. Środowiska, które było pozbawione dostępu do programów audiowizualnych, które zmagало się ze wzmożoną rusefikacją części społeczności polskiej, także z dezinformacją, która płynęła z kanałów rosyjskich i białoruskich, które nadal są tam odbierane w sieciach kablowych przez internet czy anteny naziemne przy granicy z Białorusią. To była podstawowa geneza powstania Telewizji Wilno. Była to telewizja, która była głównym źródłem informacji dla mieszkających w tym kraju Polaków, którzy szukają rzetelnego źródła informacji w ojczystym języku. Podstawową też rzeczą było to,

że było to miejsce, gdzie treści dla Polaków na Litwie są, były tworzone przez Polaków, którzy tam mieszkają.

Uważam, że ta decyzja zmniejszenia budżetu jest absolutnie skandaliczna. Na Litwie największą mniejszością jest mniejszość Polska, to jest 6,5% mieszkańców tego kraju. Zaraz za tą mniejszością jest mniejszość rosyjska i próbujemy doprowadzić do sytuacji, w której informacje o osobach, które tam mieszkają, o Polakach, którzy tam mieszkają, będą po prostu ograniczone. Tu by się nam przydały podstawowe informacje, jak to ograniczenie budżetów wpłynie z jednej strony na realizowane treści, na zatrudnienie. Ile osób, ilu dziennikarzy, którzy swoje życie zawodowe związali z tą stacją, straci pracę.

Temat jest żywy. Ja polecam państwu – dzisiaj się ukazał w OKO.press – duży artykuł, duży reportaż pani Emilii Kuncewicz na ten temat. Polecam lekturę, jak bardzo ważne jest to miejsce nie tylko dla samych dziennikarzy, ale przede wszystkim dla Polaków, którzy mieli w końcu środowisko i miejsce, gdzie mogą otrzymać podstawowe informacje. Jest udostępniona w internecie petycja po litewsku i po polsku w temacie utrzymania, finansowania tej stacji. Drodzy państwo, naprawdę to nie są śmieszne rzeczy, to są naprawdę bardzo istotne sprawy, od których zależy także to, jakie informacje będą docierały do Polaków, którzy mieszkają w Litwie.

Ja może jeszcze, jeżeli pan przewodniczący wyrazi zgodę, potrzebuję trzech minut, ponieważ chciałabym coś odczytać, jeżeli mogę?

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Co miałyby pani przeczytać?

Poseł Paulina Matysiak (niez.) – spoza składu Komisji:

Petycję, którą udostępnili dziennikarze.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Pani poseł...

Poseł Paulina Matysiak (niez.) – spoza składu Komisji:

To są raptem trzy akapity tekstu.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Pani poseł, roześlemy naprawdę, bo jeszcze jest...

Poseł Paulina Matysiak (niez.) – spoza składu Komisji:

Nie, chyba państwo nie roześlecie.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Właśnie do Sejmu były kierowane te petycje.

Poseł Paulina Matysiak (niez.) – spoza składu Komisji:

„Wyrażamy zdecydowany sprzeciw wobec planów ograniczenia budżetu TVP Wilno, jedyne polskojęzyczne kanału telewizyjnego na Litwie. Taka decyzja uderza bezpośrednio w interes Litwy i Polski. Redukcja finansowania oznacza likwidację większości programów, w eterze pozostałyby jedynie dwa formaty, co w praktyce prowadzi do wyciszenia głosu największej mniejszości narodowej na Litwie. TVP Wilno odradza polską inteligencję i buduje elitę społeczną, daje przestrzeń dla polskiej debaty publicznej i umożliwia tej społeczności realne uczestnictwo w życiu państwa. Ograniczenie działalności stacji byłoby poważnym błędem politycznym, który osłabi znaczenie...”

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Pani poseł, ale naprawdę, to, że pani odczyta, to nie znaczy, że...

Czy pani mogłaby mnie posłuchać? Przecież my naprawdę jesteśmy świadomi, jeżeli ktoś będzie chciał wejść na stronę petycji, wejdzie. Proszę do sekretariatu dać link i my roześlemy.

Poseł Paulina Matysiak (niez.) – spoza składu Komisji:

Ale naprawdę uważa pan, że słowa tej petycji nie powinny wybrzmieć na Komisji Łączności z Polakami za Granicą?

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Pani poseł, jeszcze raz mówię. Telewizji Wilno nie było w programie. Dopuściliśmy dyskusję, rozmawiamy o tym, bo to jest poważna sprawa. Nikt z tego się nie śmieje, tak jak pani mówi. Nikogo to nie śmieszy. Poinformowała pani nas, że jest petycja na stronie internetowej, to każdy

z nas sobie do tej petycji dotrze. Zapewniam panią. Chciałbym z szacunku też dla wszystkich posłów... Jeszcze jest trójka posłów zapisanych. Przyjęliśmy do wiadomości, pani poseł.

Chciałbym teraz udzielić głosu panu ministrowi.

Poseł Paulina Matysiak (niez.) – spoza składu Komisji:

Tylko jedno zdanie na koniec. Wie pan co, ja bym już skończyła czytać tę petycję, ale właśnie tak wygląda państwa podejście do bardzo ważnych spraw.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

To dziękuję bardzo. Dziękuję, że pani...

Poseł Paulina Matysiak (niez.) – spoza składu Komisji:

Niestety, z przykrością na to patrzę.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

To jest skandaliczne kneblowanie wolności słowa i to posła Rzeczypospolitej Polskiej.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Ale to nie jest kneblowanie słowa, naprawdę. Do petycji dotrzemy, obiecuję pani.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

To jest właśnie kneblowanie.

Poseł Joanna Lichocka (PiS) – spoza składu Komisji:

To jest przede wszystkim lekceważenie Polaków na Litwie, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Dobrze.

Poseł Joanna Lichocka (PiS) – spoza składu Komisji:

Uniemożliwia pan zaistnienie na tej Komisji ich głosu.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Głos ma pan minister i pan dyrektor. I bardzo bym prosił panowie, żeby się w swoim wystąpieniu...

Poseł Joanna Lichocka (PiS) – spoza składu Komisji:

Władza ma głos, ale Polacy na Litwie na tej Komisji nie mają głosu.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Żeby w swoim wystąpieniu nie odnosić się do spraw personalnych, wyłącznie do porządku obrad.

Poseł Roman Giertych (KO):

Ale przepraszam bardzo, panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Panie pośle, przyjęliśmy taką zasadę, to trzymajmy się tego. Udzielę głosu w kolejności każdemu z państwa.

Pan minister.

Sekretarz stanu w MSZ Marcin Bosacki:

Panie przewodniczący, ja rzeczywiście będę musiał za parę minut, za 10 minut wyjść, ale jeśli jeszcze jeden lub dwóch posłów ma pytania i nie będą to pytania takie tasiemcowe, to ja mogę poczekać.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Dobrze.

To bardzo proszę, w takim razie pani poseł Jachira, pan poseł Zapałowski, pan poseł Gliński, pan poseł Giertych. Zakończymy dyskusję, jeżeli nie będzie dalszych zgłoszeń. Proszę bardzo.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, to znaczy, ja jestem bardzo zdumiona tym, co tutaj usłyszałam od moich przedmówców i przedmówczyń. W szczególności zdumiała mnie wypowiedź posłanki Lichockiej, która zrecenzowała nam cały program, o ile jest prawdziwy, TVP Polonii, a jakby w ogóle zapomniała, jak wyglądały chociażby kanały informacyjne, co nie miało nic wspólnego z polityką informacyjną w poprzednich kadencjach. Dla mnie wtedy

to, co państwo zrobili Polakom właśnie żyjącym za granicą, to sprawili państwo, że musieli słuchać tego szlamu, bo tego się nie da inaczej nazwać, tej propagandy pisowskiej stworzonej przez pana Kurskiego i spółkę.

Poseł Joanna Lichocka (PiS) – spoza składu Komisji:

Niech pani zobaczy, co teraz mamy.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

To było w szczególności nie *fair* wobec właśnie Polaków żyjących za granicą, bo oni mają utrudniony dostęp do rzetelnej informacji.

Poseł Joanna Lichocka (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak teraz jest.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Właśnie dlatego pani teraz recenzuje – i pani widzi podobny skandal – to, co było puszczane przez wytwór propagandowy Kurskiego, z tym, że Polonia obejrzy sobie „M jak miłość” czy „Ojca Mateusza”.

Poseł Joanna Lichocka (PiS) – spoza składu Komisji:

Niech pani zobaczy, co oni teraz mają...

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Naprawdę pani widzi w tym skandal?

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Pani poseł, pani poseł Jachira.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Tak, ja słuchałam grzecznie.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Pani poseł Lichocka, pani mówiła dość długo. Mówiła pani też różne rzeczy, które nie wszystkim się na tej sali podobały, ale raczej nie słyszałem, żeby ktokolwiek pani przeszkadzał.

Poseł Joanna Lichocka (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak, ja tylko...

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Bardzo bym panią prosił, żeby – uczestnicząc w posiedzeniu naszej Komisji – starała się pani przynajmniej zachować standardy, jakie tutaj do tej pory obowiązują. Bardzo panią proszę, aby pani Jachira mogła dokończyć swoje wystąpienie.

Poseł Joanna Lichocka (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak. Dobrze, panie przewodniczący, ja tylko zwracam uwagę, że...

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Ale nie, pani teraz nie zwraca żadnej uwagi, ja teraz mam głos. Pani teraz nie ma prawa głosu.

Poseł Joanna Lichocka (PiS) – spoza składu Komisji:

Ja bym chciała tylko merytorycznie.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Pani poseł...

Poseł Joanna Lichocka (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani poseł, ja nie chcę pani przeszkadzać. Ja tylko chciałabym, żeby nie wprowadzali państwo w błąd.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Pani poseł, ja nie udzieliłem...

Poseł Joanna Lichocka (PiS) – spoza składu Komisji:

Programy, które są w tej chwili nadawane w Telewizji Polonia, to są powtórki seriali albo programy, które uznane są za informacyjne.

Posel Klaudia Jachira (KO):

Zapewniam panią, że akurat to nie budzi dużych kontrowersji. To znaczy, naprawdę nikomu z Polonii się nic nie stanie, że będzie mógł obejrzeć „Ojca Mateusza”. Ja wiem, że dla was to pewnie jest za postępowy ksiądz, bo jeździ rowerem, ale naprawdę nic się nie stanie, że obejrzą „Ojca Mateusza” albo obejrzą „M jak miłość”. Oczywiście kanał informacyjny też jest ważny. Rozumiem, że on zostanie.

Posel Joanna Lichocka (PiS) – spoza składu Komisji:

Pani poseł, ja właśnie o tym mówiłam...

Bez przerwy... Duże...

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Pani poseł Jachira ma głos.

Posel Klaudia Jachira (KO):

Pani poseł...

Posel Joanna Lichocka (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie ma innej...

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Pani poseł, będę musiał przez panią zakończyć zaraz posiedzenie. To jest posiedzenie zwołane na państwa wnioski i pani szkodzi swoim kolegom, którzy jeszcze nie zabrali głosu. Po prostu zakończę posiedzenie Komisji i tyle.

Pani posłanka Jachira ma w tej chwili głos.

Pani zabierała głos. Mam zakończyć posiedzenie? To do pani będą mieli pretensje chyba.

Posel Joanna Lichocka (PiS) – spoza składu Komisji:

Przekreślone zostały moje intencje, to o to chodzi.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Czy pani nie rozumie, co ja do pani mówię? Ma pani problem z językiem polskim?

Pani poseł Jachira, bardzo proszę.

Posel Klaudia Jachira (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Naprawdę podkreślę to jeszcze raz, żaden serial, nawet jeżeli tam będą same seriale, to nie uczynią nawet promila krzywdy w stosunku do tego, co czyniły wasze kanały informacyjne za czasów Kurskiego, puszczane właśnie do grupy szczególnie wrażliwej, której trudniej jest pozyskać rzetelną opinię na temat wydarzeń natury politycznej, nie mieszkając w Polsce. Właśnie dlatego powinny mieć chociażby pluralizm i powinny mieć prawo do rzetelnej, niepolitycznej, obiektywnej informacji. To było dla mnie szczególnie okrutne i obrzydliwe, co wyczynialiście, właśnie jak najwięcej wrzucając do TVP Polonii kanałów informacyjnych z czasów propagandy pana Kurskiego.

Marzyłabym o tym, pani poseł, będąc w opozycji, żebyście TVP Polonia wtedy nie upolityczniali i by była sama „M jak miłość”. To by było najlepsze, co wtedy moglibyście zrobić, bo ten szlam, który tam leciał, to nie życzę nikomu, a Polonii tym bardziej. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa, rzeczywiście bardzo byłam zdziwiona – ja nie mam nic przeciwko, abyśmy osobny temat Komisji mieli odnośnie do TVP Wilno. Natomiast nie rozumiem apeli i petycji na tej Komisji, ponieważ uważam, że od tego są oświadczenia poselskie – sama wielokrotnie korzystam z możliwości wypowiedzi w trakcie oświadczeń poselskich. To jest bardzo dobry sposób i tutaj doradzam posłance Matysiak, aby skorzystała z oświadczeń poselskich. Naprawdę one się potrafią przebić, potrafią wywołać zamieszanie społeczne i tutaj polecam.

Natomiast ostatnia sprawa, która, uważam, jest warta pytania. Być może to nie jest do państwa, ale proszę mnie przekierować, gdzie mogę tę sprawę poruszyć. Jestem świeżo po delegacji w Hadze z Polonią haską i oni mi z kolei zgłaszają, że ani TVP Polonia, może TVP World trochę lepiej... Jak mają kablówkę, to nie mają szansy na odbiór TVP Polonii. I rzeczywiście oni mi zgłaszają ten problem, że taki jest. Zgłaszają też problem – podobno szczególnie w Niderlandach to jest problem – że mają ograniczony dostęp w ogóle do polskojęzycznej prasy, do polskojęzycznych serwisów, że im się to w ogóle nie wyświetla, że ich operator to im blokuje, tak jakby nie było licencji.

Ja domyślałam się, że być może po prostu jest to problem już nie ze strony Polski. To znaczy, Polska nic z tym nie może zrobić, że to jest tylko po prostu problem ze strony holenderskiej. Natomiast kieruję to do was, bo to jest zgłoszenie od Polonii świeże, z soboty. A rzeczywiście dla mnie jest bardzo ważne, aby każda Polonia, także ta holenderska, miała dostęp do jak największej ilości prasy polskiej czy różnych polskich telewizji i żeby nie musieli tego robić przez VPN, a robią to przez VPN, żeby mogli korzystać. I to tyle, dzięki.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję.

Pan poseł Zapałowski.

Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski (Konfederacja):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam przed sobą oświadczenie Rady Polonii Świata sprzed trzech dni, uchwalone przez 95 delegatów z 26 krajów, które stanowczo sprzeciwia się ograniczeniu samodzielności Telewizji Polonia i Wilno. W związku z tym mam pytanie, czy ministerstwo konsultowało tak naprawdę z przedstawicielami odbiorców swoje decyzje, czyli z Radą Polonii Świata, zwłaszcza że odbywała się w Pułtusku kilka dni temu?

Drugie, chciałem zwrócić uwagę jeszcze na jedną rzecz, my tutaj mówimy o ograniczaniu symbolicznych pieniędzy na działalność Polaków poza granicami kraju, czy to Polaków, czy to Polonii, a jednocześnie nie mamy żadnego problemu z wydatkowaniem 10 mld zł na Ukraińców w Polsce. Nie ma tutaj żadnego problemu, ale jest problem na przykład, żeby przez 30 lat ściągnąć 30 tys. Polaków z Kazachstanu, a nie ma problemu w rok przyjąć setki tysięcy osób. Ja specjalnie – już kończę – zwracam na to uwagę, bo my absolutnie nie zachowujemy proporcji. My mówimy o bardzo ważnej sprawie Polaków za granicą w różnych aspektach, na różnych poziomach i my tutaj kłócimy się o drobne pieniądze w stosunku do tego, co wydajemy na obcokrajowców. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Pan poseł Gliński.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Dziękuję.

Ja muszę zacząć jeszcze raz od tego, co jest w zasadzie podstawową cechą tych spotkań naszej Komisji. Nie możecie państwo kneblować w polskim parlamencie wolnej debaty. To jest skandal.

Po drugie, jednak dzisiaj także powinni być przedstawiciele polityczni Senatu, skoro pierwszy punkt dotyczył ściśle Senatu, a w ogóle sprawa dotyczy Polonii. Senat twierdzi, że jest za to odpowiedzialny. OK, ja tego nie kwestionuję, chociaż pewnie powinien być inny układ w polskim państwie, jeżeli chodzi o opiekę nad Polonią. Jednak ci, którzy się chcą opiekować politycznie Polonią, są nieobecni na tak ważnej debacie. Są także nieobecni na ostatniej, jak wspominał pan poseł przed chwilą, Radzie Polonii Świata. Kilka osób na początku spotkania w Senacie, wychodzi w czasie przerwy kawowej, nie ma nikogo. Nie ma nikogo z MSZ. Opowiem to, bo nie wszyscy może pamiętają. Był wiceminister MSZ, ale po niecałej godzinie opuścił salę, ponieważ miał spotkanie w MSZ na temat Polonii i wyszedł z Rady Polonii Świata. Tak to wygląda wasza praca. A później mamy konsekwencje.

Ja dziękuję za szczerość. Myśmy dzisiaj usłyszeli, pan minister Wróbel uciekł, niestety.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Nie widziałem, żeby uciekał.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Ja widziałem, jak uciekał, bo wie, że mam do niego zawsze to samo pytanie, ponieważ nigdy nie chce na nie odpowiedzieć. Tak wyglądają w tej chwili polskie władze i ich rozmowa z obywatelami albo z przedstawicielami obywateli.

Ale ja dziękuję za szczerość, bo państwo powiedzieliście dzisiaj w zasadzie dość jasno – po pierwsze, nie macie pojęcia, jakie reformy przeprowadzacie w tych kanałach, które przejęliście. Pan minister najpierw zarzuca kłamstwa, a później, jak się pytamy konkretnie, jakie cięcia, jaki procent? A to nie, bo to w rozmowach jest. Czyli nie macie o tym pojęcia. Pan dyrektor z ruskiej agencji informacyjnej nie jest w stanie powiedzieć, jakie programy konkretnie są zmieniane i jak

to wygląda, mówi, że kolega, bo coś mu nie podlega, coś innego podlega. Kompletna kompromitacja i brak kompetencji.

Po drugie, jak zawsze nowomowa, optymalizacja, jakaś racjonalizacja. Wiadomo, co za tym stoi. Za tym stoi to, że nie chcecie wypełniać misji i obowiązków państwa polskiego wobec Polonii. Trzeba to jasno powiedzieć. Zresztą pan dyrektor użył takiego określenia, a mianowicie cytuję, powiedział: „Nie ma już takiej potrzeby”. To nie ma już takiej potrzeby i dlatego właśnie to wszystko się dzieje i nie spełniamie swoich obowiązków.

Niemcy wydają 8,5 mld euro rocznie na media publiczne, w tym na te niemieckojęzyczne za granicą, 8,5 mld. A wy tutaj opowiadacie, że parę milionów chcecie na Wilnie zaoszczędzić. Akurat wtedy, gdy zbudowano tam Dom Polski, gdy otwarto telewizję, gdy ośrodek franciszkański powstał, wszystko to niszczyacie. Takie są po prostu fakty.

Skoro robicie to z oszczędności, to mam pytanie bardzo konkretne, bo państwo chcecie, żeby do pytań przechodzić, można na piśmie przedstawić. Jakie oszczędności i racjonalizacje zostały dokonane w kierownictwie neo-TVP w likwidacji i ośrodku neo w likwidacji mediów za granicą i tego wszystkiego? Czy państwo swoje własne pensje też zmniejszacie, wyrzucając ludzi z roboty w Wilnie? Pewnie to by nas wszystkich interesowało.

Jeszcze jeden argument zupełnie oczywisty. Skoro teraz jest taka potrzeba optymalizacji, racjonalizacji – tą nowomową się zasłaniacie – to co robiliście przez dwa lata? Jak dwa lata temu przejęliście siłowo i bezprawnie media, mogliście sobie to likwidować szybko czy nie szybko, coś robić, nic nie robiliście. A teraz opowiadacie, że jest konieczna racjonalizacja kosztów i optymalizacja.

A ponieważ pan minister Wróbel wrócił to, panie ministrze, ponieważ pan nie odpowiada na moją interpelację, unika pan odpowiedzi, chciałbym spytać się pana, dlaczego w wywiadzie udzielonym Arkadiuszowi Gruszczyńskiemu w „Gazecie Wyborczej” z 25 marca 2025 r. pan stwierdził: „Po analizie materiałów, które trafiły do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, wiem jedno: Instytut Pileckiego był synekurą dla kluczowych ludzi Prawa i Sprawiedliwości...”.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Przecież to nie jest temat posiedzenia Komisji.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

„Którzy znaleźli w nim łatwe i pewne zatrudnienie...”

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Panie pośle, to nie jest temat Komisji.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

„Gdzie mogli umościć się na publicznym majątku...”

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Panie pośle, mówi pan nie na temat.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

„I wydawać bez żadnej kontroli publiczne pieniądze”.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Panie pośle, mówi pan na temat. To nie jest przedmiotem obrad Komisji.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Panie pośle...

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Jedno nazwisko osoby...

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Panie pośle, odbieram panu głos.

Głos ma pan poseł Roman Giertych.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Która zajmowała stanowisko i brała pieniądze publiczne.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Panie pośle...

Posel Piotr Gliński (PiS):

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Proszę bardzo, pan poseł Roman Giertych ma głos.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Pycha kroczy przed upadkiem, panie Wróbel.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Proszę bardzo.

Posel Roman Giertych (KO):

Przepraszam, ale jeszcze moment.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Już, już, bo to ja trochę utrudniam. Proszę.

Posel Roman Giertych (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, jak komuniści oddali władzę w roku 1989, to w następnych latach przynajmniej nie udawali, że telewizja publiczna czy media publiczne miały przed 1989 r. jakieś pozory neutralności politycznej, czy że były w jakiś sposób podobne do późniejszych mediów wolnej Polski. Państwo – mówię tutaj szczególnie pani poseł Lichockiej i panu premierowi Glińskiemu – odpowiadacie za to, że przez osiem lat zbudowano system propagandy piorącej ludziom mózgi poprzez przedstawianie kłamliwych informacji, szczególnie o ówczesnej opozycji.

Posel Joanna Lichocka (PiS) – spoza składu Komisji:

Pan łże, po prostu łże.

Posel Roman Giertych (KO):

Pamiętacie przedstawionego z rogami premiera Donalda Tuska, co nagminnie robił pan Jacek Kurski w Wiadomościach?

Posel Piotr Gliński (PiS):

To jego żona opisała w książce, proszę pana.

Posel Roman Giertych (KO):

Pamiętacie państwo, w jaki sposób przedstawialiście innych liderów opozycji? W jaki sposób sztychowaliście ze wszystkiego, co było niezgodne z polityką partii rządzącej? Przecież ten kanał, w którym zrobiliście TVP, był wzorcowy dla telewizji Korei Północnej, dla telewizji rosyjskiej czy dla telewizji Łukaszenki.

Posel Joanna Lichocka (PiS) – spoza składu Komisji:

Ja pamiętam, jak pan próbował mi ustawić program, gdy byłam dziennikarką i prowadziłam „Forum”...

Posel Roman Giertych (KO):

Panie przewodniczący, ja bardzo proszę, żeby pani poseł Lichocka mi nie przeszkadzała.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Pani poseł, głos ma pan poseł Roman Giertych, pani kolejny raz przeszkadza.

Posel Joanna Lichocka (PiS) – spoza składu Komisji:

Jak ma pan czelność wobec ludzi mówić o standardach dziennikarskich.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Pan poseł Roman Giertych.

Posel Roman Giertych (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Posel Joanna Lichocka (PiS) – spoza składu Komisji:

Pan usiłował być cenzorem...

Posel Piotr Gliński (PiS):

Okazuje się, że pan Giertych był cenzorem.

Posel Joanna Lichocka (PiS) – spoza składu Komisji:

Był nie tylko cenzorem, usiłował narzucić dziennikarzom...

Ja byłam jedną z tych, która się postawiła, gdy pan Giertych zabierał się do ręcznego sterowania mediami.

Posel Roman Giertych (KO):

Panie przewodniczący, w związku z tym, że mi uniemożliwiają dalsze wystąpienie, ja sugeruję zamknąć Komisję, bo w takiej atmosferze po prostu nie da się przemawiać. Jeżeli państwo wykrzykują na mnie obelgi...

Posel Joanna Lichocka (PiS) – spoza składu Komisji:

Proszę wyszukać, na YouTube są filmiki z tego, jak Giertych próbował mi meblować program „Forum”.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dobrze. Pan minister już może.

Tak, panie pośle?

Posel Roman Giertych (KO):

Jeszcze chciałem słowo powiedzieć, bo jeszcze nie skończyłem, panie przewodniczący.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Ale czy to na pewno na temat, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Tak, na temat.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Ja mam inne zdanie na ten temat.

Posel Roman Giertych (KO):

Przepraszam bardzo, ale państwo jesteście po prostu tak niebywale bezczelni w tej swojej arogancji, przedstawiając siebie teraz jako wielkie ofiary tego, co się dzieje w tej chwili, kiedy czyścimy po kolei media publiczne.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Dobre określenie, czyścimy, bo była optymalizacja, racjonalizacja, a teraz jest...

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Pan poseł Giertych ma głos. Bardzo proszę.

Pan poseł Giertych odnosi się do wcześniejszej wypowiedzi. Jeżeli wypowiedź pana posła Giertycha jest nie na temat, państwa zdaniem, to tym bardziej państwa wypowiedzi były nie na temat, bo on się do nich właśnie odnosi.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Właśnie się nie odnosi.

Posel Roman Giertych (KO):

Panie przewodniczący, właśnie dokładnie powiedziałem o tym, co przed chwilą mówił pan premier Gliński czy pani poseł Lichocka, po prostu państwo przez osiem lat zamieniliście telewizję w ściek, tak jak tutaj powiedziała przed chwilą pani poseł przedmówczyni.

Posel Joanna Lichocka (PiS) – spoza składu Komisji:

My odbudowaliśmy po tym, co zniszczyła...

Po tym szambie, które żeście zostawili.

Posel Klaudia Jachira (KO):

Nie nagrywa się, nie musi się pani produkować.

Posel Joanna Lichocka (PiS) – spoza składu Komisji:

Wystarczy, że to pani usłyszysz.

Posel Roman Giertych (KO):

Mogę kończyć?

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Proszę pana.

Posel Roman Giertych (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Może o Polnordzie by pan nam coś opowiedział?

Posel Roman Giertych (KO):

Bardzo chętnie.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Jak chętnie, to skorzystajmy z okazji, bo opinia publiczna czeka na wyjaśnienia.

Posel Joanna Lichocka (PiS) – spoza składu Komisji:

Ale o Farfale by pan opowiedział, o tym jak Farfał rządził w telewizji. Jego kumpel Farfał wyrzucał ludzi za poglądy.

Posel Roman Giertych (KO):

Natomiast jeżeli mówimy o Polonii, to bardzo chętnie jestem w stanie opowiedzieć o różnych sprawach. Na przykład moglibyśmy porozmawiać o toczącej się sprawie dotyczącej „Damy z łasiczką”, na którą wydaliśmy 500 mln. Jeżeli już mamy mówić o różnych innych historiach.

Posel Piotr Gliński (PiS):

To była „Dama z gronostajem”, panie Giertych.

Posel Roman Giertych (KO):

Natomiast jeżeli chodzi o TVP Wilno, to chciałem powiedzieć jedną rzecz, uważam, że powinniśmy się przyjrzeć temu, czy to zmniejszenie ma rzeczywiście racjonalny charakter, bo rzeczywiście sytuacja Polaków na Wileńszczyźnie jest szczególna. Tutaj apeluję do ministerstwa i do Senatu, aby tę sprawę jeszcze ponownie rozważyć, bo to jest kwestia, która ma charakter, w moim przekonaniu, nieuzasadniony, jeżeli obniżamy tam finansowanie. To tyle. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan minister Bosacki, proszę bardzo.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Od tego trzeba było zacząć.

Sekretarz stanu w MSZ Marcin Bosacki:

Panie przewodniczący, ja tylko bardzo krótko powtórzę fakty. Bardzo żałuję, że po tym przedstawieniu przeze mnie prawie godzinę temu tych faktów, nadal znacząca część występujących posłów kłamstwa powtarzała. Po pierwsze, nie będzie likwidacji TVP Polonia. Po drugie, z całą pewnością koszty TVP Wilno nie będą cięte o 60–70%, tylko dużo mniej. Po trzecie, nie będzie likwidacji 22 z 24 programów Telewizji Wilno. Tak jak powiedział pan dyrektor Broniatowski, maksymalnie będzie to w redukcja z 70 do 60 minut dziennie oryginalnego programu.

Natomiast ja państwu, także odpowiadając na apel posła Giertycha, obiecuję, że podczas tych rozmów, jak mówię, których jeszcze nie skończyliśmy z telewizją, postaram się, żeby te redukcje, jeśli w ogóle będą w TVP Wilno, były jeszcze mniejsze. Natomiast jeszcze raz mówię, nie będzie żadnego wyrzucania 90% programów. To jest po prostu kłamstwo.

Wreszcie z żalem i w obronie polskiego interesu narodowego konstatuję, że nie skorzystaliście państwo z okazji, żeby pochwalić TVP – tutaj rola MSZ czy w ogóle rządu jest minimalna, bo tylko dajemy na to pieniądze i dogłębiamy – z ogromnego zwiększenia, wielokrotnego zwiększenia, sześciokrotnego tylko w tym roku skuteczności walki w języku rosyjskim, białoruskim i ukraińskim z rosyjską propagandą w krajach na wschód od naszych granic. Myślę, że każdy polski poseł i patriota powinien doceniać tego typu osiągnięcia. Szkoda, że państwo tego nie zauważyliście. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo.

Wyczerpaliśmy porządek.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.